Nr. 267 (3827) Warszawa, PIĄTEK 20 Września 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

GRANICE LEKKOMYSLNOSCI

Najbardziej „bojowemi", najbardziej chętnemi do t. zw. gwałtownej rozgrywki w stosunkach wewnętrznych Polski są dzisiaj niektóre odłamy i niektóre organy prasowe *obozu konserwatywnego*. Co drugi „pułkownik" nawet wygląda na zgoła „pokojową" i „kompromisową" osobistość w porównaniu z publicystą albo działaczem naszych swoistego typu „zachowawców".

Nie chciałbym być zanadto złośliwym i przeprowadzać zestawienie konserwatystów polskich z r. 1929 z konserwatystami polskimi z pod znaku Stronnictwa Polityki Realnej b. Kongresówki, „Stańczyków" z b. „Galicji i Lodomerji" czy też ugodowców poznańskich, — wszystko razem wzięte z przedednia wojny światowej. W gruncie rzeczy obecni kierownicy prawicy „sanacyjnej" — to przeważnie „ludzie nowi"; trudno obarczać Michała *Bobrzyńskiego* czy Erazma *Piltza* i Ludwika *Straszewicza* odpowiedzialnością moralną za współczesną nam tęsknotę do „zamachu stanu" ze strony konserwatywnych polityków B. B.

Ale ci politycy zdawali już raz *egzamin dziejowy* na jesieni r. 1918; stanowili wtedy „sztab główny" Najdostojniejszej Rady Regencyjnej; kierowali faktycznie „likwidacją" korpusu jen. *Dowbór - Muśnickiego*, udzielali „dyrektyw" jen. *Michaelisowi* na Ukrainie, prowadzili „rokowania" z Berlinem i Wiedniem, — mieli, na skutek swego położenia oficjalnego, znacznie więcej danych dla rzeczowej, objektywnej oceny położenia międzynarodowego i w sensie wojennym, i w sensie społeczno-politycznym, niż przywódcy lewicy niepodległościowej, względnie Międzypartyjnego Koła Politycznego. W końcu października r. 1918, wtedy, kiedy ks. Maksymiljan Badeński został już kanclerzem Rzeszy Niemieckiej, kiedy „front zachodni" mocarstw centralnych trzeszczał na wszystkie strony, — ci ludzie bronili jeszcze publicznie z zamkniętymi oczyma „aktywistycznej" koncepcji odbudowy Państwa Polskiego; w tym samym końcu października, kiedy w b. Kongresówce grunt dosłownie „palił się pod nogami", kiedy powiew rewolucji społecznej szedł przez miasta, wsie i folwarki, — ci ludzie radzili zupełnie „poważnie" nad utrzymaniem „zasady monarchiczno - zachowawczej" w nowej Polsce.

Nie kwestjonujemy zresztą wcale ich „najlepszej woli"; wskazujemy tylko na bezprzykładny poprostu brak *„zmysłu rzeczywistości"* i na dziecięcą *naiwność*, rozczulającą — być może, — ale jednocześnie szkodliwą i bardzo dla Państwa niebezpieczną.

Ścisłość historyczna każe zresztą przyznać, że sami członkowie Rady Regencyjnej wykazywali sto razy więcej poczucia odpowiedzialności i zrozumienia sytuacji, aniżeli ich ówczesne „otoczenie", złożone w części przeważającej z tych samych jednostek, które kierują dzisiaj polityką i prasą *polskiego obozu konserwatywnego*.

Przez dziesięć lat minionych wodzowie konserwatyzmu polskiego „niczego się nie nauczyli" i „o niczym nie zapomnieli". Są tak samo *dziecięco naiwni* w ocenie położenia i tak samo *bezdennie lekkomyślni* w swoich pogróżkach i zapowiedziach. W ich umysłowości — „zamach stanu" — to „drobnostka", którą „załatwi" z rozkazu marsz. *Piłsudskiego* p. płk. *Koc* w czasie pomiędzy śniadaniem księcia X. w Klubie Myśliwskim a obiadem hr. Z. w Hotelu Europejskim. Poczym nastąpi kolejna „partja bridge'a"....

Czy wolno pozwalać dłużej na to, by polska polityka państwowa podlegała nadal wpływom grup o takiej „świadomości"? Czy można sobie wyobrazić śmieszniejszą i tragiczniejszą zarazem sytuację, niż taka, która umożliwia jakiemuś młodemu szlagonowi z pod Wilna i p. Marjanowi *Dąbrowskiemu* z pod Krakowa rozprawianie publiczne i „poważne" o „zamachu stanu" przy dzisiejszym położeniu wewnętrznem, gospodarczem i międzynarodowem Państwa Polskiego? I czyż niektóre odłamy polskiego obozu konserwatywnego nie przekroczyły już ostatecznie i bezpowrotnie *„ostatnich granic lekkomyślności"*?

My — socjaliści polscy — nie marzymy o żadnej „krwawej rozgrywce"; nie ze „strachu o swoją skórę", jak sądzi poniektóry „konserwatywny mąż stanu", ale poprostu z *poczucia odpowiedzialności za Polskę*. Warto jednak stwierdzić — nie „pogróżkę" — jeno *fakt* objektywny, że, jeżeli ktokolwiek w Polsce zejdzie dzisiaj z gruntu „legalizmu", to takie „zejście" ogarnie z punktu, jak lawina, wszystkich, *wszystkich bez wyjątku*, ogarnie nie tylko stosunki *polityczne i prawno - konstytucyjne*, ale również stosunki *społeczne*.

W tym oświetleniu lekkomyślność niektórych odłamów konserwatyzmu polskiego graniczy o miedzę z... *domem obłąkanych*.

Mieczysław Niedziałkowski.

DO CZŁONKOW I SYMPATYKOW P. P. S. W WARSZAWIE

W niedzielę dn. 22 b. m. o godz. 10.30 rano odbędą się zebrania dzielnicowe dla członków i sympatyków partji w lokalach dzielnicowych. Tematem obrad będzie: Ogólna sytuacja polityczna i gospodarcza, akcja w Warszawie, dzień młodzieży robotniczej 6 października, zamach na ubezpieczenia społeczne i sprawy organizacyjne. Zebrania odbędą się w następujących punktach:

1) Śródmieście—lokal Dzielnicy Warecka 7 II piętro.

2) Pocztowa — lokal dzielnicy Warecka 7 I piętro.

3) Powiśle — lokal dzielnicy Czerwonego Krzyża 20 (Dom Kolejarzy).

4) Czerniaków — lokal dzielnicy Nowosielecka 1.

5) Mokotów — lokal dzielnicy Chocimska 23.

6) Starówka — lokal dzielnicy Długa 19.

7) Ochota — lokal dzielnicy Przemyska 18.

8) Wola — Czyste — lokal dzielnicy Grzybowska 57.

9) Jerozolima — lokal dzielnicy Leszno 53.

10) Powązki — lokal dzielnicy Dzielna 95.

11) Marymont — lokal dzielnicy Mickiewicza 1.

12) Praga — lokal dzielnicy Ząbkowska 41/43.

13) Nowe - Brudno — lokal dzielnicy

14) Grochów — lokal dzielnicy Osiecka 33.

PRZEMAWIAĆ BĘDĄ TOW. TOW. POSŁOWIE. RADNI M. WARSZAWY I CZŁONKOWIE OKR-u

WARSZAWSKI OKREGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S.
KOMITETY DZIELNICOWE P. P. S.

Czyżby koniec dyktatury Waldemarasa?

Kowno, 19 września (PAT). Elta komunikuje oficjalnie. Ażeby dać Prezydentowi Państwa całkowitą możność zreformowania gabinetu ministrów, wszyscy ministrowie złożyli do dyspozycji Prezydenta Państwa swe portfele. Prezydent Państwa dymisję przyjął. Do czasu powołania nowego gabinetu, wszyscy ministrowie otrzymali polecenie pełnienia swych obowiązków.

Kowno, 19 września (PAT). Ze źródeł miarodajnych Elta dowiaduje się, że utworzenie nowego gabinetu będzie prawdopodobnie poruczone dotychczasowemu ministrowi Finansów Józefowi Tubialisowi.

Berlin, 19 września (PAT). Biuro Wolffa donosi z Kowna, iż rada ministrów od wtorku odbyła dwa posiedzenia pod przewodnictwem prezydenta republiki. Na posiedzeniach tych rozważana była kwestja przekształcenia gabinetu. Szczegółów o naradach nie opublikowano.

Na drodze do pokoju powszechnego

Genewa, 19 września (PAT). W apartamentach Sekretarjatu Generalnego Ligi Narodów odbył się dziś uroczysty akt podpisania fakultatywnej klauzuli, dotyczącej obowiązkowego rozjemstwa, przez Francję, Anglję, Nową Zelandję, Indje, Czechosłowację i Peru. W ten sposób w chwili obecnej już 29 państw podpisało wzmiankowaną klauzulę, zaś 18 ratyfikowało ją. Przy okazji tego aktu minister Henderson podkreślił jego znaczenie, przyczem przypomniał oświadczenie Macdonalda, który wyraził nadzieję, że 10-te Zgromadzenie Ligi przejdzie do historji pod piękną nazwą „Zgromadzenie Fakultatywnej Klauzuli o obowiązkowem rozjemstwie".

Nowa polityka kolonjalna Anglji

Bagdad, 19 września (PAT). Odpowiedź angielska na niedawne pismo Iraku oświadcza, iż Anglja gotowa jest poprzeć sprawę przyjęcia Iraku do Ligi Narodów w r. 1932. Anglja poinformuje Radę Ligi Narodów na najbliższej sesji, że postanowiła zrzec się przywilejów, przysługujących jej na zasadzie traktatu zawartego między Anglją a Irakiem w r. 1927, i zamierza poprzeć wniosek Iraku o przyjęcie do Ligi Narodów w r. 1932. Przed rokiem 1932 więc koniecznem będzie zawarcie traktatu, regulującego stosunki między Anglją a Irakiem, w konsekwencji muszą być wydane zarządzenia celem opracowania projektu traktatu, **wzorowanego naogół na układzie anglo - egipskim.** Wszystkie koła polityczne Iraku przyjęły nader przychylnie odpowiedź rządu angielskiego.

Zlot Org. Młodzieży T. U. R. w Bielsku-Białej



CZOŁO POCHODU

Z. P. P. S.

Posiedzenie **Komisji Parlamentarnej** odbędzie się w piątek 27 września o g. 4-ej po poł.

Posiedzenie **plenarne** Z. P. P. S. odbędzie się we wtorek 1-go października o godz. 11-ej rano.

Prezydjum.

TRZECIA WYCIECZKA T. U. R. NA WYSTAWĘ DO POZNANIA

Wycieczka wyrusza z Warszawy w w sobotę, dn. 21 b. m. o godz. 23.40 pociągiem osobowym przez Kutno, Strzałkowo, Wrześnię. Zbiórka uczestników wyjeżdżających z Warszawy na Dworcu Głównym Odjazdowym w sali sprzedaży biletów po stronie lewej o godz. 22.40 punktualnie. Część towarzyszów z poza Warszawy przyłącza się w Kutnie (godz. 3.03 w nocy z soboty na niedzielę), część jedzie wprost do Poznania i spotyka się z wycieczką w niedzielę o godz. 8.24 rano na kolejowym Dworcu Głównym w restauracji 1-ej klasy.

STO STRZAŁÓW KARABINOWYCH PODCZAS ZAMACHU

Paryż, 19 września (PAT). „Chicago Tribune" donosi z Meksyku, iż na kandydata na prezydenta Meksyku Vascenzollesa dokonano zbiorowego zamachu. Dano do niego około 100 strzałów karabinowych. Dwie osoby z otoczenia Vascenzollesa zostały zabite, około 15 osób odniosło rany.

NOWI OBYWATELE HONOROWI LONDYNU

Londyn, 19. IX. (Pat.). Rada Miejska Londyńskiego City postanowiła dziś jednomyślnie nadać obywatelstwo honorowe Mac Donaldowi i Snowdenowi.

KILKADZIESIĄT OFIAR KATASTROFY KOPALNIANEJ

Saarbrücken, 19 września (PAT). Ilość odnalezionych zwłok ofiar wybuchu w kopalni „Karola" wynosi 23, rannych jest 25. Dotychczas nie jest możliwe dostanie się do wnętrza kopalni z powodu trwającego w dalszym ciągu pożaru podziemnego. Liczą się z koniecznością zalania wodą całej kopalni. Straty, spowodowane przez wybuch, wynosić mają mniej więcej 15 milj. franków.

W AFGANISTANIE

Londyn, 19. IX. (AW). Z Afganistanu donoszą, iż zbuntowane plemiona zajęły bez walki Kandahar. Wodzowie plemion przesłali **Nadir - Chanowi** propozycje wspólnej walki przeciwko **Habibullahowi.**

WALKI CHIŃSKO-SOWIECKIE

Moskwa, 19. IX. (Pat. Tass). Z Czyty donoszą, że wojska chińskie znowu ostrzeliwały z karabinów maszynowych sowieckie posterunki graniczne, w rejonie stacji Mandżurja—Pogranicznaja. W okolicy Chabarowska wojska sowieckie odparły oddziały białogwardzistów, które uczyniły wypad od strony chińskiej, dopuszczając się rabunków i grabieży. Kilku białogwardzistów wzięto do niewoli

SAMOBÓJSTWO CZY MISTYFIKACJA?

Berlin, 19. IX. (AW). Policja niemiecka znalazła na jeziorze Königsee w Bawarji porzucone przez nieznanego osobnika czółno, w którem znajdował się płaszcz. W kieszeni płaszcza znaleziono list, przyczem koperta była zalakowana, a na laku widniała wyciśnięta pieczęć z koroną. List był uszkodzony. Nieznany autor pisma powołuje się na swych ukoronowanych przodków, przyczem stwierdza m. in., **iż przeznaczając pieniądze na organizację nacjonalistyczną nie wiedział, że pieniądze te pójdą na finansowanie zamachów bambowych.** W liście jest wiele słów dziękczynnych, skierowanych do kapitana Erhardta, b. króla Fryderyka Augusta Saskiego, Hittlera i porucznika Weschkego. Policja przypuszcza, iż ma się tu do czynienia z mistyfikacją, względnie z czynem człowieka nienormalnego, choć niewykluczone jest samobójstwo jakiejś osobistości z kół arystokratycznych.

JESZCZE O NAPADZIE
NA POCIĄG POD JĘDRZEJOWEM

Jak było do przewidzenia B. B. S. w swym **„Przedświcie"** usiłuje odgrodzić się od napadu rabunkowego pod Jędrzejowem. Tumani czytelników, iż w kartotece B. B. S. **Płoszaja i Cały** nie znaleziono, no i oczywiście, wymyśla. wymyśla soczyście, po bebesowsku na „Robotnika" i P. P. S.

Nie wiemy jak kartoteka jest sporządzona, czy wedle nazwisk, czy wedle pseudonimów. Kartoteka jest prywatną własnością B. B. S., do której nikt poza nim dostępu niema. Zapewnienia B. B. S. nikogo więc nie przekonają.

Wiemy wszakże, że przy wymienionych zamachowcach znaleziono pieczęcie b. „Frakcji rewolucyjnej" i listy pani Zakrzewskiej, działaczki B. B. S-owej, w których ona mianuje Płoszaja i Całę kierownikami roboty B. B. S-owej na powiat Jędrzejowski. Pracy tych „działaczy" patronował Ostrowski Franciszek z Kielc, znowuż wódz B. B. S. Możemy zalecić „Przedświtowi" trochę cierpliwości, za kilka dni podamy bardziej szczegółowe dane.

W sprawie tej zadziwia daleko posunięta usłużność dygnitarzy ministerjalnych, którzy mówią, iż wypadek ten nie miał tła politycznego, jakgdyby rabunek musiał być koniecznie aktem politycznym. W oświetleniu dygnitarzy wypadek pod Jędrzejowem wygląda jak zabawka.

Mówi się tam o „parowoziku" o „wagonikach", a dyrektor departamentu w Min. Komunikacji p. Frank, nie posiadając jeszcze raportu, już wie, iż wypadek był małoznaczący i że pieniądze nie mogły być przewożone.

Dziwną, zaiste, „intuicję" mają ci panowie!

Ale, powtarzamy, do sprawy całej jeszcze wrócimy i w żadnym razie nie pozwolimy jej zatuszować.

Sądy pracy

W ostatnich czasach czytaliśmy w prasie, że czynniki odpowiednie wystąpiły do władz o powiększenie ilości sędziów grodzkich w Warszawie i personelu kancelaryjnego tych sądów.

W znacznie większym stopniu kwestja ta dotyczy Sądów Pracy w Warszawie.

Od stycznia 1929 r. do września 1929, do obu warszawskich Sądów Pracy wpłynęło spraw cywilnych i karnych pięć tysięcy kilkaset. Tę ogromną ilość sądzi tylko 4 sędziów.

Powyższa ilość spraw jest tak duża, że przepisowy termin dnia najbliższego w ciągu którego sprawa winna być wyznaczona na sesję, już obecnie faktycznie zastąpiony jest okresem prawie dwumiesięcznym i jeśli sytuacja się nie zmieni, termin ten w krótkim czasie będzie jeszcze dłuższy. Fakt ten poruszany już był nawet w prasie, w czasopiśmie „Sąd i Obrona", jako argument przeciw istnieniu Sądów Pracy wogóle.

Tymczasem żadne przeszkody nie stoją na drodze do podwojenia, a nawet do potrojenia liczby Sędziów Pracy mogą wynieść jakieś 8 tysięcy w Warszawie.

Wpływy Sądów Pracy z wpisów i opłat sądowych, oraz z wymierzonych grzywien dochodzą do 20 tysięcy złotych miesięcznie, a wydatki, związane z utrzymaniem Sądów Pracy mogą wynieść jakieś 8 tysięcy złotych, zwiększenie zaś liczby sędziów i urzędników, powodując usprawnienie ich działania, powiększy ilość wnoszonych spraw, a tem samem wpływy kasowe. Już dzisiaj jednak sytuacja jest taka, że niewiadomo dlaczego na Sądach Pracy Skarb Państwa w samej Warszawie ma czystego zysku przynajmniej przeszło 10.000 zł. miesięcznie.

Stan ten jako wybitnie nienormalny, nie może się ostać. Robotnik czy pracownik, wnosząc sprawę do Sądu Pracy i opłacając za jej osądzenie wpis sądowy, winien za te pieniądze otrzymać szybki i dobry wymiar sprawiedliwości. Tymczasem mała ilość sędziów i pracowników kancelaryjnych przewleka sprawy a ponadto uniemożliwia rozpoznanie spraw w należytym spokoju, zamiast w atmosferze pośpiechu i zdenerwowania pracującego kilkanaście godzin na dobę sędziego. Za wpis i opłaty z Sądu Pracy nie może być łatany budżet sprawiedliwości, gdyż wpis i opłaty te nie są podatkiem, lecz tylko **zapłatą za świadczenia.**

Jest rzeczą niedopuszczalną, aby proletarjat opłacał za swe pieniądze wymiar sprawiedliwości w sprawach, które jego nie dotyczą.

Dotychczasowa praktyka Sądów Pracy wskazuje, że pracodawcy przegrywają dwie trzecie spraw. Sądy te już w pierwszych miesiącach swego istnienia zdały egzamin i są ważnym organem życia robotniczego. Przeto klasa robotnicza z całym naciskiem domaga się uwzględnienia żądań co do funkcjonowania Sądownictwa Pracy.

Józef Litauer
Sekretarz Polsk. Zrzeszenia Prawników Socjalistów.

SPROSTOWANIE.

Do wczorajszego artykułu wstępnego zakradło się kilka omyłek i błędów drukarskich, które niniejszym prostujemy.

Sownarkom oznacza w skrócie sowieckim: Rada komisarzy ludowych.

Na początku 3-ej szpalty, gdy mowa o Bucharinie, powinno być: nie **przeczuwając** NEP-a.

Ostatnie trzy wiersze w tejże szpalcie należą do końca czwartej szpalty.

* * *

(Z poematu „Nie zabijaj")

Kiedyś — głosi legenda — na
wierzchołku Synaj
Bóg wśród trąb archanielskich
zagrzmiał do Mojżesza —
i zalśniły pamiętne słowa: „Nie
zabijaj!" —
by słuchała ich zawsze wierna ludzka
rzesza.

A potem Syn Człowieczy i onże
Syn Boży
uczył winnym przebaczać, kochać
nieprzyjaciół,
i ginęli żołnierze od morderczych
noży,
i ten miał większą chwałę, który
więcej naciął.

Mieli świętych swych pierwsi
Chrystusa wyznawcy,
co marli na arenach z szeptem —
Jezus, Marja.
I dzisiaj jest tak samo, i dziś są
oprawcy,
i swoich świętych też ma dzisiaj
proletarjat.

Kazimierz Andrzej Jaworski.

Miły gość
TOW. PÄRÄLEINEN W WARSZAWIE

Jeden z redaktorów centralnego pisma fińskich socjalistów w Helsingforsie „Fińskiego socjalisty", tow. Päräleinen, wybitniejszy starszy działacz socjalistycznego ruchu fińskiego wracając z dłuższej podróży zagranicznej do swego kraju, wstąpił do Warszawy, aby zetknąć się z naszymi socjalistycznymi działaczami i obejrzeć stolicę.

Tow. Päräleinena znamy dobrze z wycieczki TUR-owej do Finlandji; w Helsingforsie tow. P. z małżonką serdecznie nas witali i oprowadzali po mieście i okolicach. Tow. P. redaguje w dzienniku fińskim dział zagraniczny Jest to duży dziennik, mający około 50 tys. czytelników. Dzienników fińska bratnia partja posiada 5, pozatem 8 pism wychodzących 3 razy tygodniowo.

W rozmowie z tow. pos. Czapińskim, który oprowadzał go po Sejmie i udzielał wywiadu dla fińskiej socjalistycznej prasy, tow. P. opowiedział o swych wrażeniach z Polski i o obecnej sytuacji w kraju.

— „Wrażenia odniosłem bardzo dodatnie. Wielkie państwo! Wystawa poznańska zrobiła na mnie duże wrażenie, — ogromna, doskonale zorganizowana; studjowałem ją przez dłuższy czas. Jedno natomiast muszę powiedzieć: zagranica nie posiada dokładnego wyobrażenia o stanie rzeczy w Polsce; jeśli weźmiemy np. sytuację polityczną, zagraniczna opinja wyobraża sobie stosunki polskie, jako znacznie bardziej prymitywne, niż są w rzeczywistości. Dopiero teraz, po dłuższym pobycie w Polsce, po powrocie z Jugosławji i Bułgarji, zaczynam sobie dobrze zdawać sprawę z waszego skomplikowanego położenia politycznego w Polsce.

O sytuacji w Finlandji tow. P. powiedział krótko tak:

— „Wyjechałem z kraju przed dwoma miesiącami. A więc tuż po wyborach lipcowych. Wówczas socjaliści otrzymali 59 mandatów, komuniści zaś 2. Okoliczność, że komuniści, jakkolwiek słabną to jednak trzymają się jeszcze nenajgorzej, tłomaczy się to szeregiem okoliczności specjalnych nawet historycznych, np. wojną domową i głęboko ukrytym duchem zemsty, żyjącym w części robotników, jako rezultatem znanych okrucieństw burżuazyjnych. Najsilniejszą partją jest socjalistyczna jakkolwiek agrarjusze otrzymali o 1 mandat więcej, bo 60; socjaliści otrzymali wprawdzie o 10 tys. głosów więcej, mieli zato duże „resztki" głosów w okręgach. Rządy objęli agrarjusze nie mając większości (60 na 200 mandatów). Będą więc musieli oprzeć się o prawicę (fiński blok i progresiści) lub lewicę (socjaliści). O szwecką partję oprzec się nie mogą, bo są fińskimi nacjonalistami. Socjaliści wobec tego zajęli stanowisko wyczekujące. Najtrudniejszą kwestją bieżącą jest podwyżka pensji urzędniczych; agrarjusze przy wyborach zajęli stanowisko bezwzględnie negatywne wobec podwyżki, ale teraz jako partja rządząca będą musieli zapewne zająć się tą sprawą.

Faszyzmu w ścisłem tego słowa znaczeniu w Finlandji niema; jest tylko tak zw. „korpus ochronny", popierany przez burżuazyjne rządy, które motywują jego istnienie potrzebą obrony kraju. Ten „korpus" jednak trudno uważać za organizację faszystowską w ścisłem znaczeniu słowa".

Serdecznie pożegnaliśmy miłego gościa z Finlandji. Wczoraj odjechał do swej ojczyzny.

OBSZARNICY GORĄ!
DYMISJA NACZELNIKA SZWALBE

Jak wiadomo organizacje ziemiańskie uzależniły poparcie dla Rządu od dwuch warunków: zniesienia wszelkich ograniczeń wywozowych i zmiany polityki aprowizacyjnej Rządu. Przywódcy ziemian w poufnych konferencjach z Rządem, kategorycznie zażądali — jako widomego objawu zmiany polityki aprowizacyjnej — dymisji Naczelnika Wydziału Aprowizacyjnego w Ministerjum Spraw Wewnętrznych p. Stanisława Szwalbe.

Ograniczenia wywozowe zostały zniesione.

Jak się dowiadujemy również i drugi „warunek" ziemian został ostatnio spełniony. Dymisja p. St. Szwalbe została postanowiona.

Sądzimy, iż będziemy w zgodzie z całą opinją publiczną, gdy napiętnujemy ten nowy objaw represji politycznych. Do sprawy tej w celu szczegółowego jej oświetlenia jeszcze powrócimy.

Pan naczelnik Szwalbe mocno w swej działalności podkreślał głośną już dziś opinję swoją, że Polska nie może być krajem najwyższych cen i najniższych płac.

Dymisja jego jest prowokacją dla spożywców bez różnicy przekonań.

Na marginesie „radosnej twórczości" P. PRYSTORA
JAK P. SCHMAL OBJĄŁ URZĘDOWANIE

Przeprowadzona w Związku Okr. Kas Chorych lustracja niczego złego nie ujawniła, przeciwnie lustratorzy w rozmowach podnosili dokładność i precyzyjność prowadzenia wszystkich agend instytucji mimo to wszystko autonomiczny Zarząd musiał być rozwiązany, i p. Schmal musiał być komisarzem mianowany, z poborami narazie do końca września (za 14 dni) 500 zł. zaliczkowo, do definitywnego załatwienia tej sprawy później.

P. Schmala przyprowadził do Zw. p. Nieć z pełnomocnictwami Głównego Urzędu Ubezpieczeń z Warszawy. Oddawał urzędowanie prezes Zarządu tow. Szczyrek, (godność honorowa i bezpłatna) ' gdy mu p. Nieć sprezentował p. Schmala, tow. Szczyrek odmówił mu podania ręki. P. Schmal zbladł przy tem jak ściana, powiedział, że nie bierze tego osobiście i uspokojony siadł na krześle, mimo, że otrzymał odpowiedź: Może pan sobie to tłumaczyć jak się panu podoba — i niecenzuralny komentarz do jego roli.

W protokóle oddania zamieszczono oświadczenie tow. Szczyrka, protestujące przeciw nieuzasadnionemu wprowadzeniu komisarza i usunięciu władz autonomicznych.

W ten sposób zlikwidowano, miejmy nadzieję, na krótko jeszcze jedną placówkę samorządu ubezpieczeniowego.

TELEWIZJA
na usługach kryminalistyki

Francuska stacja radjowa na wieży Eiffla zainstalowała u siebie aparaty telefotograficzne systemu Belina, przy pomocy których będzie się mogła łączyć iskrowo z Londynem i Berlinem. Aparaty te oddane do dyspozycji organów policyjnych przyczynią się znacznie do usprawnienia dochodzeń kryminialistycznych. Aparaty z wieży Eiffla pozwolą na przesyłanie odcisków palców i podobizn osób, któremi się międzynarodowa policja.

MIECZYSŁAW WEINERT. 15

Hic Incipit Patriae Amor

Marja, stojąc, przebiegła oczami trzy kartki papieru, zapisane literami, jakie stawia a raczej gryzmoli człowiek, chory na delirium tremens. Nic nie rozumiała.

— Któż to pisze?

— Jakiś Jahułczyn... List przyszedł ekspres ze Sztokholmu na Kopenhagę - Berlin. Ze ścisłością pruską dołączono tłumaczenie niemieckie. Oto tu jest — to właściwie miałem podać pani, i pomyliłem się.

Marja wzięła kartkę z napisem: Uebersetzung i czytała... Po przeczytaniu, milczenie wyraziło więcej, niżby powiedzieć zdołała:

— Straszne... — szepnęła wreszcie.

— Więc tu mowa o tej Katji, której imię tak uporczywie wymawiał w gorączce. Początkowo myślałem, że to był jakiś romans. Zwyczajnie młody człowiek... A to jakaś tragedja polityczna, jak to zwykle u nich, w Rosji... aż się przebiera miarka. A to „Mistrzu" — rozumie to pani?

— Niewiele... Ale myślę, pseudonim jakiegoś szpicla. I myślę, panie doktorze, nie powinniśmy oddać mu tego listu.

— I ja tak myślę... Pani ma zawsze słuszność... Ale jak pani sądzi: czy wogóle nie oddać?

— Może... może później... gdy wyzdrowieje... opuści szpital...

—Ech, daleko do tego. Coś to niegojenie rany, przewlekłe zapalenie, niepokoi mnie, czy... Ale oddaję pani list, i sprawę! Z pani psycholog znakomity.

— Lękam się... odpowiedzialności.. — oponowała Marja.

— Co do pieniędzy, powiem później. A teraz dowidzenia, niech pani wraca do sali, nasza konferencja nie powinna okradać chorych z opieki.

Marja wróciła do sali. Zastała Wołodję, siedzącego na łóżku i grającego w domino z Kiryłowem, przysadzistym, ospowatym Kałmukiem, do którego nie miała sympatji.

— Nic dla mnie?

— Owszem... są pieniądze... dość sporo... Nie wiem dokładnie ile, ale dość sporo.

— I więcej nic niema?

— Nie...

I Marja, wbrew zwyczajowi, zamiast pogawędki przedobiedniej, zajęła się staranną kontrolą tablic gorączkowych, po raz drugi dzisiaj, jak przed wizytą „Oberstabsarzta".

VIII.

— A jabym się założył, jest list dla Was, Wołodja Mikołajewiczu, tylko ta nopuszona sestrica nosi go w kieszeni, — szepnął do ucha Wołodji Kiryłow, sąsiad z prawej strony, ranny w nogę.

— Dlaczegóżby to robiła? — zapytał Wołodja.

— Pytacie się, jak ten, co ma mleko ta napuszona sestrica nosi go w byście się nie pytali. Zresztą wyście sami sobie winni... Pocoście jej rozpowiadali o waszej kochance.

— Nie mam kochanki.

Kiryłow zmrużył oko tak komicznie, że samo mówiło: powiedz głupiemu...

Wołodja odczuł, że ten człowiek nie zrozumie go nigdy. Ale mimo to, zaczął podejrzewać Marję, że przejmuje listy, z jakichkolwiek powodów, i ta myśl nie dawała mu sypiać po nocach — w dzień zamyślał się... Marja zauważyła to i zapytała o przyczynę.

— Widzi siostra — ja mam przyjaciela, i dziwi mnie to, że dotychczas nie pisze?... Skoro pieniądze od rodziców nadeszły, musiał i on znać mój adres...

— Może jeszcze napisze, tylko list nie doszedł...

Marja, poprawiając przepaskę, podtrzymującą rękę chorego, myślała: O, gdybyś wiedział, biedaku, gdybyś wiedział! A może — może — błysnęła jej myśl szczęśliwa — może tak powoli przygotować go, oswoić...

— Może pański towarzysz nie miał nic szczególnie dobrego do napisania. W tej waszej Rosji, jak w tyglu alchemika, ciągle się warzy, kłębi, kipi...

Wołodja:

— O jak to dobrze siostra określiła. Wy Polki, tak dobrze umiecie określać... Naturalnie siostra o tem wie z dzienników, z literatury... nie z osobistego doświadczenia, jak ja... Ale przecież jakie jasne ma siostra zdanie w tej kwestji... Tak, z pewnością nic szczególnie dobrego nie miał do napisania... Nawet w pewnej mierze nie mógłby tego donosić. Ale widzi siostra, mnie chodzi o prywatne... Prosiłem towarzysza...

Ręce Marji nieco nerwowo ściągnęły bandaż.

Wołodja kończył powoli, nie zważając na ból przypadkowy:

— Prosiłem... by czuwał nad Katją..

Po chwili:

— Wie siostra, ona, jak wy wszystkie, bohaterka... Płomień w krysztale... I samotna, zupełnie samotna. Przecież trzeba było, by ktoś czuwał nad nią?.. W razie czego... pomógł... zajął się... Więc prosiłem. Wypróbowany, jedyny przyjaciel. Przyrzekł.

Marji zdawało się, że powinna zawołać w tej chwili: Więc tak właśnie, ta jakaś twoja Katja zginęła, jak bohaterka! Nie łudź się już, ty, coś patrzał zimnemi oczami w twarz lodowatej śmierci... Nie łudź się i spójrz...

Ale gdy sama spojrzała na tę zmizerowaną, przedwcześnie zestarzałą twarz, na posiwienie skroni... na wątły, nieledwie dziecinny uśmiech promienną jakąś owiany nadzieją... zagryzła wargi do krwi, zarzuciła wełniany pled na plecy Wołodji i wyszła ze sali.

Od kilku już dni, wchodząc na salę, odczuwała Marja jakiś nastrój obcy. Wszystko było, jak przedtem, tylko jakaś nieokreślona zmiana zaszła, ledwie widoczna niechęć, bardzo nieznaczne, a przecież kłujące i bolesne, jak igły zatrute, oznaki opozycji spotykała na każdym niemal kroku.

Jedynie nieprzytomni byli, jak dzieci; zachowanie się reszty rannych robiło na niej wrażenie sprzysiężenia przeciw niej. To podminowanie, jak zaraz odgadła, było robotą Kiryłowa.

— Postaram się, by go przenieśli stąd — postanawiała w duszy. — Z jego nogą tak dobrze, że może chodzić na drugie piętro. Inaczej, Kałmuk zepsuje mi wszystkich.

Nie lubiła go; cynizm jego wiecznie mrużących się, jak u kota, oczu, odpychał ją.

Właśnie, gdy weszła na salę, Kałmuk stał przy oknie, w szarym kitlu, wsparty na kulach, i rozmawiał z Wołodją. Gdy się zbliżyła, udał, że jej nie widzi, natomiast Wołodja był zmieszany.

(D. c. n.).

LISTY Z GENEWY

KU EKONOMICZNEMU POROZUMIENIU EUROPY

CŁA I WĘGIEL.

(od naszego specjalnego wysłannika).

Genewa, 16 września.

Anglja i Francja dzielą się rolami w Lidze Narodów zgodnie z charakterem narodowym i metodami pracy obu tych wielkich narodów, tak różnych i bardzo często przeciwstawnych sobie.

Francuzi posiadają bezsprzeczne ojcostwo wszystkich wielkich i na najbardziej szeroką skalę zakreślonych pomysłów i projektów. Protokół Genewski był ich dziełem, światowa konferencja gospodarcza z ich zwołana została inicjatywy Stany Zjednoczone Europy zaprojektowane zostały przez Brianda.

Anglicy nie mają skłonności do tego rodzaju „idées generales" — powszechnych, ogólnikowych idei i pomysłów. Wolą podchodzić do spraw poszczególnych oddzielnie, załatwiać rzeczy konkretne; nie głoszą formuł powszechnych, lecz znajdują formułę, rozwiązującą każde zagadnienie, które zdaniem ich, dojrzało już do rozwiązania.

Dlatego idea Stanów Zjednoczonych Europy nie wywołuje zachwytów po tamtej stronie kanału.

Odpowiedzią Anglji na projekt Brianda było przemówienie ministra handlu Grahama, który lekko potrącił o samą myśl federacji europejskiej, nawet nie rozważał jej, lecz wysunął dwie konkretne sprawy gospodarcze które wymagają porozumienia wszecheuropejskiego i mogą uchodzić nawet za przedwstępne prace do Pan-Europy.

Graham poruszył dwa zagadnienia: cła i węgiel. Jeżeli chodzi o cła, to mówili o nich wszyscy prawie delegaci i ktokolwiek wspominał o Stanach Zjednoczonych Europy, na dowód, że są one koniecznością wystąpił chaos celny, panujący w Europie, w przeciwstawieniu do jednolitego obszaru celnego St. Zjednoczonych Ameryki, w których fakt, że niema tam barjer celnych na olbrzymiem terytorjum, w dużym bardzo stopniu sprzyjał wspaniałemu wywozowi gospodarczemu.

Graham gorąco poparł rzucony prz[illegible] angielskiego delegata projekt zawieszenia podwyżek celnych w Europie na dwa lata. Na taki okres czasu ma być ustalony „rozejm celny", po którym spodziewają się, że obróci się on w stały pokój celny. Druga Komisja, która zajmuje się kwestjami gospodarczemi, zaproponowała Zgromadzeniu do uchwalenia odpowiednią rezolucję.

W sprawie węgla, o której mówił Graham będzie zwołana konferencja międzynarodowa, mająca zbadać warunki pracy i płacy w górnictwie, sprawy podziału rynków, ma ustalić porównawcze liczby. Francuzi do sprawy węgla dodają jeszcze cukier, którego produkcja i sprzedaż również domagają się uregulowania w skali międzynarodowej.

Wszystkie te trzy sprawy MAJĄ DLA POLSKI NIEZMIERNIE DONIOSŁE ZNACZENIE. Nasze barjery celne są jedne z najwyższych w Europie, nasz system celny jest wadliwy, sklecony naprędce z trzech różnych systemów zaborczych, nasza taryfa celna dopiero jest opracowywana w ministerjach i ma być przedłożona Sejmowi może za rok, albo za dwa. JESTEŚMY, POWIEDZMY OTWARCIE, JAKO PAŃSTWO, ZASKOCZENI TYM ROZEJMEM CELNYM, nieprzygotowani do uznania go. Wyjście z tej trudnej sytuacji będzie jednak musiało być znalezione. Z okazji tego rozejmu, który ma wejść w życie 1 listopada, sprawa polsko - niemieckich rokowań gospodarczych nabiera większego jeszcze znaczenia. Idea rozejmu wzmacnia nasze stanowisko w sprawie ceł na produkty rolnicze, ostatnio tak znacznie przez Niemcy podniesionych.

W sprawie węgla nasza sytuacja jest równie trudna, albo może nawet jeszcze trudniejsza. Oskarżają nas o „dumping" społeczny, o zbyt niskie płace w górnictwie, o nieuczciwą konkurencję. Zanim konferencja węglowa się zbierze, będziemy musieli przystąpić do uporządkowania naszego przemysłu węglowego. Związek górników w tej sprawie będzie miał dużo do powiedzenia.

Do Stanów Zjedn. Europy daleko jeszcze, ale dwie sprawy gospodarcze międzynarodowego znaczenia już są omawiane. Od wszystkich państw europejskich wymagać się będzie, aby były dobrymi Europejczykami. Od Polski również.

J. S.

PRZED VIII ZJAZDEM WŁÓKNIARZY

Wywiad z przewodniczącym Związku Zawod. Robotników Przemysłu Włókienniczego tow. posłem Antonim Szczerkowskim.

Wobec tego, że w dniach 22 i 23 b. m. odbędzie się w Bielsku VIII Zjazd Związku Robotników Przemysłu Włókienniczego, zwróciliśmy się do przewodniczącego posła tow. **Szczerkowskiego** z prośbą o informacje na temat obecnego stanu liczebnego, jak również — prac i zadań związku.

Zjazd ten zbiera się w wyjątkowych warunkach politycznych i w okresie, kiedy przemysł włókienniczy przechodzi **ciężki kryzys.** Na czoło Zjazdu wysuwają się sprawy: **1) Sytuacja gospodarcza w przemyśle**
i 2) Zadania Związku na najbliższą przyszłość.

To też nie ulega wątpliwości, iż powzięte uchwały w wymienionych powyżej sprawach będą miały pierwszorzędne znaczenie dla robotników przemysłu włókienniczego i rozwoju Związku.

— Co Związek zrobił aby podnieść poziom płac włókniarzy?

— Władze kierownicze Związku, biorąc pod uwagę, że płace w przemyśle włókniarzy są bardzo niskie i w żaden sposób nie wystarczają na wyżywienie rodzin robotniczych, oraz ze względu na to, iż w okresie sprawozdawczym (1926 — 28 r.) nastąpiło poważne polepszenie się w konjunkturze przemysłu włókienniczego (w końcu roku 1928 nastąpiło już pogorszenie się konjunktury) — Związek przeprowadził szereg akcji w celu polepszenia bytu materjalnego szerokich mas włókniarzy.

Np. w lipcu 1926 r. wywalczyliśmy **12% podwyżki;** w październiku 1926 r. — **5% podwyżki,** w marcu 1927 r. — **od 5 do 12% podwyżki,** w czerwcu 1928 r. — **6% podwyżki** i wreszcie — w październiku 1928 r. — **5% podwyżki.**

Zdajemy sobie sprawę, że walki, prowadzone przez nasz Związek, nie dały takich rezultatów, jakich pragnęliśmy — jednak uważamy, że zdobycze te, osiągnięte dzięki Związkowi, mają poważne znaczenie. Trzeba jeszcze zaznaczyć, że w prowadzonych walkach spotykaliśmy się z nieprzejednanym oporem kapitalistów. Przytem stanowisko władz rządowych poważnie utrudniało te walki.

W okresie tych trzech lat Związek przeprowadził ogółem

6.795 akcji zarobkowych.

W tem 670 strajków.

Cyfra ta obejmuje zarówno akcje ogólne, jak i miejscowe w różnych działach przemysłu i — nieraz — w poszczególnych fabrykach.

— A inne sprawy?

— Również Związek załatwił mnóstwo zatargów różnego rodzaju, a mianowicie: ogółem

7.187 zatargów

w czem było 3.340 na tle płac; 1.652 na tle przyjmowań i wydalań i t. d.

Należy jeszcze zaznaczyć, że Związek oddaje bardzo duże usługi robotnikom przez udzielanie **bezpłatnie pomocy prawnej** i ostatnio również — **załatwianie spraw w Sądach Pracy.**

Obrona dotychczasowych zdobyczy robotniczych przez Związek ma pierwszorzędne znaczenie dla robotników, gdyż kapitaliści ciągle starają się pogarszać warunki płacy i pracy, To też, gdyby nie obowiązywała umowa w przemyśle — i nie było obrony Związku — przemysłowcy znacznie łatwiej mogliby obniżać płace — i warunki życia włókniarzy byłyby jeszcze o wiele gorsze.

Istnienie umowy jest tym hamulcem, powstrzymującym ataki kapitału, choć — mimo to jeszcze — są wypadki łamania umowy i pogarszania warunków pracy i płacy.

— A jak się przedstawia obecnie siła Związku?

Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Włókienniczego rozciąga swą działalność **na wszystkie ośrodki przemysłu włókienniczego w Polsce** i liczy

39 oddziałów.

Na dzień 1 stycznia 1929 r. Związek posiadał ogółem członków rzeczywistych

22.394

w tem mężczyzn — 10.478; kobiet — 9.958; młodocianych — 1.958.

W roku 1926 r. Związek liczył **19.360 członków,** czyli, że liczba członków wzrosła obecnie o

3.034.

Naturalnie **jednak,** że ta siła Związku nie jest jeszcze wystarczającą wobec silnych organizacyj kapitalistów — i **dlatego należy wytężyć wszystkie siły, ażeby Związek jeszcze rozszerzyć i umocnić jego wpływy na masy.**

— Czy do Związku należą włókniarze bez różnicy narodowości?

Naturalnie! Przy Związku zakładane są, w miarę potrzeby, na zasadach ogólnych, **oddziały dla robotników niemieckich i żydowskich** z uwzględnieniem potrzeb kulturalnych i językowych tych robotników.

W okresie sprawozdawczym Związek wznowił regularne wydawanie miesięczników: **„Włókniarza"** w języku polskim, **„Textilarbeiter"** w języku niemieckim, oraz prenumeruje pismo: **„Arbeiter Fragen"** dla robotników żydowskich.

— Jak się przedstawia sprawa finansów Związku?

Dzięki podwyższeniu wkładek członkowskich, na podstawie uchwały ostatniego Zjazdu, stan finansowy Związku doprowadzony został do tego, że Związek wypłaca wszystkie świadczenia, przewidziane w regulaminie, a mianowicie: **w razie śmierci członka; na wypadek prześladowania za działalność związkową, lub niemożności otrzymania pracy, w nadzwyczajnych wypadkach wyjątkowo - krytycznych, oraz udzielił wydatnych zapomóg na akcję obronną.**

Obecny Zjazd zbiega się z 10-leciem działalności naszego Związku w Rzeczypospolitej Polskiej, jako Związku Centralnego. Jednocześnie upływają 22 lata od założenia pierwszego legalnego Związku Włókniarzy w b. Królestwie Polskiem, który to Związek przekształcił się w obecną ogólno - krajową organizację.

Działalność Związku opieramy na zasadach i ideologji, które przyświecały pierwszym jego założycielom i kierownikom, t. j. bezpartyjność, samodzielność i klasowość, oraz na niezłomnej wierze w Socjalizm i Zwycięstwo klasy robotniczej.

Życie potwierdziło i potwierdza, że stanowisko, zajmowane przez nasz Związek, jest słuszne.

Taktyka stosowana przez władze kierownicze Związku, odpowiada w całości uchwałom, powziętym przez ostatni Kongres włókniarzy, jak również — przez ogólnokrajowy Kongres Związków Zawodowych — i wymogom życia.

To też możemy stwierdzić z zadowoleniem, że Związek kroczy po słusznej drodze, z niezłomną wiarą w zwycięstwo ideologji socjalistycznej.

Kronika polityczna

WYJAZD PARLAMENTARZYSTÓW POLSKICH DO BERLINA.

Agencja PID dowiaduje się, że w sobotę 21-go b. m. wyjeżdża do Berlina delegacja parlamentarzystów polskich w liczbie 30 posłów i senatorów pod przewodnictwem tow. posła **Diamanda.** W skład wycieczki udającej się na obrady międzyparlamentarnej unji gospodarczej w Berlinie wchodzą przedstawiciele wszystkich większych stronnictw. Tematem obrad konferencji będą zagadnienia sytuacji ekonomicznej państw europejskich. Obrady rozpoczną się dn. 24 b. m.

USTĄPIENIE WICEPREZESA MŁYNARSKIEGO.

(Press). Wiceprezes Banku Polskiego dr. Feliks Młynarski, ustępujący z tego stanowiska po 5-letniej pracy, złożył wczoraj urzędowanie w ręce prezesa Banku Polskiego dr. Wróblewskiego. Dr. Młynarski złożył również wizytę pożegnalną kierownikowi Ministerjum Skarbu min. Matuszewskiemu. Celem pożegnania wiceprezesa Młynarskiego przybył do niego zarząd Stowarzyszenia Pracowników Banku Polskiego z prezesem Madeyem na czele.

Sprawa nominacji następcy dr. Młynarskiego w Banku Polskim — jak się dowiaduje Agencja Press — nie była dotychczas rozpatrywana.

Z RZĄDU.

Premjer Świtalski odbył wczoraj dwugodzinną konferencję z marsz. Piłsudskim.

W poniedziałek odbędzie się posiedzenie Rady ministrów na którem obecny będzie min. spraw wojskowych p. Piłsudski.

PRZEGLĄD PRASY

Ach, ci niecierpliwi!

Prasa sanacyjna nie wiedzieć czemu wykalkulowała, że po porażce Rządu w sprawie niedoszłej konferencji opozycja musi wykonać jakieś salto mortale, by natychmiast wywrócić Rząd i dokonać „rozgrywki", a przynajmniej oczekiwała jakichś rewolucyjnych wystąpień na łamach prasy opozycyjnej. Tymczasem spotkało ją, jak tyle już razy przedtem, rozczarowanie. Dlaczego akurat opozycja, która odparła „makiawelski" pomysł Rządu, ma teraz być stroną atakującą, a nie Rząd, któremu wypowiedziano wotum nieufności? I dlaczego prasa opozycyjna ma się martwić z powodu porażki Rządu, a nie prasa rządowa? Zdziwienie budzi raczej milczenie prasy rządowej, która powinna coś niecoś wiedzieć o planach i zamiarach Rządu, ale naprawdę nic nie wie, a dla odwrócenia uwagi od swego zakłopotania wytyka palcem milczenie prasy opozycyjnej.

Weźmy do ręki wczorajsze dzienniki sanacyjne. **„Kurjer Poranny"** pisze na miejscu naczelnem o procesie Wójcika, **„Głos Prawdy"** daje korespondencję z Genewy, **„Dzień Polski"** korespondencję z Paryża, **„Polska Zbrojna"** rozwodzi się nad przemówieniem min. Bonnefous, półsanacyjny **„Kurjer Polski"** takoż, a **„Epoka"** opisuje zgoła... republikę mongolską. Jednem słowem: ani jedno z pism sanacyjnych w Warszawie nie pisnęło słówka o palących zagadnieniach polityki wewnętrznej. Ale opozycji wytyka się milczenie. Co za obłuda!

„Bezpośrednia reakcja".

Jeden tylko **„Przedświt",** który palnął był głupstwo o „demokracji bezpośredniej", rozwija je na mnóstwo jeszcze większych głupstw. Dowiadujemy się, że koroną tej demokracji bezpośredniej „musi być nic innego jak ograniczenie suwerenności Sejmu na rzecz narodu, jak wzmocnienie Rządu". Cenne wyznanie! „Socjaliści" od siedmiu boleści przyznają wreszcie, że chcą tego samego, co B. B., że cała ich demokracja to jeden wielki szwindel.

Rewolucyjna konserwa.

Z prasy sanacyjnej prowincji **„Czas"** krakowski znowu poczuł jakiś animusz. Trochę się boi centrolewu, którego dalibóg wcale niema, ale jednocześnie zapowiada, że Rząd nie pozwoli na odbycie sesji nadzwyczajnej, że rząd p. Świtalskiego jest dziś wobec uchwały P. P. S. mocniejszy (?!), że milczenie Rządu jest oznaką jego siły (?!), że jednakże sytuacja jest niejasna.

W innym artykule starczy **„Czas"** wspomina o możliwości „oktrojowania" nowej konstytucji i wcale się nie wzdryga przed tak rewolucyjnym aktem. Jednocześnie błaga Rząd o jakiś program (robi to już od dwóch bodaj lat!).

Rozgardjasz zupełny. Dezorjentacja kompletna. Ale za wszelką cenę pragnie się coś wygrać na konjunkturze obecnej, która może się już nie powtórzyć.

O odpowiedzi rządowej.

„Naprzód" i **„Gazeta Warszawska"** komentują oświadczenie rządowe w sprawie niedoszłej konferencji. Oba pisma podkreślają całą słabość i naiwność tego elaboratu, zbijając szczególnie „apolityczny" pogląd rządowy na prace budżetowe.

B.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr Mały: **Koniec pani Cheyney,** komedja w 4 aktach Fryderyka Lonsdale'a, przekład z angielskiego Niny Nievilli, reżyserja Karola Borowskiego, dekoracje Stanisława Śliwińskiego.

W I akcie salon wytwornego towarzystwa angielskiego. Raut dobroczynności. Potem śliczna scena przekomarzania się miłosnego między lady Cheyney a lordem Arturem, starszawym donżuanem. Goście się oddalają — gospodyni z gestem łobuzerskim zapala papierosa, a do salonu wchodzą: kamerdyner, lokaj, szofer i boy, rozwalają się w fotelach, podczas gdy pani domu nuci w pokoju obok akompanjując sobie na fortepianie. Czy wyrzuci zuchwałą służbę?

Moment sensacji. Nie wyrzuci, bo sama należy do tego środowiska, bo nie jest to służba lecz przebrani złodzieje, którzy w ten sposób wślizgują się do ludzi bogatych, aby im kraść sznury pereł i złote papierośnice.

W akcie III lady Cheyney już sięga po owoc swoich trudów: w nocy wchodzi po cichu do pokoju pani Ebley, u której bawi w gościnie, i już ma wziąć jej perły zostawione na szafce nocnej; ale zamiast śpiącej pani Ebley znajduje się tam czuwający lord Artur, zapala światło i chwyta ją na gorącym uczynku.

Akt IV, ta sama dama występuje jako szantażystka: oto jeden z jej wielbicieli, nieostrożny, napisał do niej list, zawierający niemiłe rewelacje o ludziach wśród których przebywa. List od ceny wywołania 100 funtów ang. dochodzi do ceny 100.000 funtów.

A jednak rzecz kończy się rehabilitacją pani Cheyney i tem, że lord uwodziciel prowadzi ją do ołtarza. Dlaczego?

Bo lady Cheyney choć ma „pociąg do nieuczciwości" jednak ma równocześnie „poczucie godności osobistej", jest szlachetna i w III akcie zamiast zapłacić lordowi nocą miłości za milczenie, woli pociągnąć za dzwonek i wyznać wszystkim swój zamach na cudzą własność; a w akcie IV drze i list i otrzymany czek na 100.000 funtów.

Miła i zgrabna, pełna wspaniałych wolt komedyjka. Do jej szczególnych właściwości należy imitowane (podrabiane) „podłoże społeczno - etyczne". Bohaterka była panną sklepową; na końcu sztuki otrzymuje ofertę, by założyła sklep z damską bielizną, a wszystkie panie — te, które miały być okradzione, — będą u niej kupowały. Służba i złodzieje mogą się zbliżyć do towarzystwa wytwornego ,ponieważ ono już nie jest wytworne, nie brak tam ani rozpusty, ani głupoty, ani ordynarności, a perły które mają być ukradzione, pochodzą z erotycznego szantażu. Ludzie się zawstydzają wzajemnie — wszak to do zabawy wystarcza?

Po wszystkie czasy bandytyzm stroił się w romantyczną szatę protestu przeciw niemoralności bogaczy. Klasyczny przykład: „Zbójcy" Schillera.

Nas, z socjalistycznego punktu widzenia to nie wzrusza; wiemy że bandytyzm i kradzieże są nieodłączne od przerostu prawa własności, są to uszy tego bydlęcia. Bandyta jest bogaczowi w gruncie rzeczy bliższy niż socjalista; kradnąc, rabując, potwierdza i utwierdza prawo własności.

Rolę tytułową grała bardzo ładnie panna Romanówna. Ładnie ale niezupełnie dobrze. Jej głos ma braki, jej gesty również, także gra jej często przypomina sztuczną grę p. Sulimy, która ani jednego zdania nie wypowie bez torsyj (kurczów). Ale za to gra jej ma poezję, wdzięk miłosny, dobre i właściwe akcenty i odcienie.

Zresztą wszystkim tym paniom angielskim brakowało rzeczywistej wytworności, którą posiadają nawet arystokratki lampartujące się. Nie widziałem wprawdzie „highe-lifeu" angielskiego, ale mam o nim tak wysokie pojęcie że nie wystarcza mi sama nonszalancja (bezceregielność) na scenie tem bardziej, gdy jest w dziwny sposób połączona z nienaturalnością dykcji. Także pożyteczny p. Grabowski, amant do wszystkiego, musi się z niemi podzielić tym ostatnim zarzutem.

Przekład, i ton wadliwy; nie wolno mówić: mamy dwie alternatywy, albo... albo... bo to jest tylko jedna alternatywa. Tłomaczka nie rozumie co to jest alternatywa.

Karol Irzykowski.

NASZA RUBRYKA

O poszukiwaniu pracy

Były nauczyciel publ. szkoły powsz. w Warszawie, mający 7 kl. gimnazj. wykształcenie ogólne i zawodowe pedagogiczne (roczny kurs matur. naucz.) — świadectwo wydane przez Państ. Komisję Egzamin. oraz 9 letnią praktykę naucz. i publ. szk. powszechn. przyjmie posadę naucz. do przedmiotów humanit. i do niemieck., także do geograf. przyr. w szkole powszechnej lub w prywatn., mogą też być lekcje lub jakiekolwiek zajęcie umysłowe, biurowe w różnych instytucjach — za skromne wynagrodzenie. Oferty pod „Wykształcenie i praktykę" do „Robotnika" Warszawa, Warecka 7. Administracja.

Student Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie oferuje swoje usługi do jakiejkolwiek pracy umysłowej za skromne wynagrodzenie. Oferty pod „Prasa Perjodyczna" do Administracji „Robotnika" Warecka 7. Warszawa.

Wychowawczyni inteligentna z niemieckim potrzebna do dziecka 4 lat. Wymagana pomoc w domowem gospodarstwie. Oferty administracja „Robotnika" dla „Dobrybyt".

KOCHAJMY SIĘ!...

O PODWYŻSZENIE SUBWENCJI „BRACTWU GÓRNICZEMU"

W dniu wczorajszym udała się do Ministerjum Pracy i Op. Społecznej delegacja **Centralnego Związku Górników** która złożyła w Ministerjum memorjał. W skład delegacji weszli: tow. tow. pos. **Stańczyk, Papuga, Kopeć, Pędzikiewicz, Trybuś, Bożek i Ruman.**

Memorjał porusza sprawę subwencji dla **„Bractwa Górniczego"**, działającego na terenie Zagłębia Krakowskiego. „Bractwo Górnicze" zorganizowane jest z dawnych kas brackich. Zostało ono powołane do życia w celu ulepszenia ubezpieczenia dla górnika na wypadek niezdolności do pracy.

„Bractwo" to jednak nie dostarcza górnikom, ubezpieczonym w temże „Bractwie" dostatecznie potrzebnego ubezpieczenia, mimo, że każdy robotnik pracujący na kopalniach w zagłębiu krakowskiem płaci składkę 3 zł. 10 gr. miesięcznie. Taką samą sumę wpłaca pracodawca. Mimo to prowizja po 40 latach pracy w górnictwie wynosi zaledwie 25 zł. miesięcznie, wdowa zaś otrzymuje połowę tej kwoty, a sierota jedną czwartą.

„Bractwo" nie ma możności podwyższenia tej tak niewystarczającej prowizji.

Memorjał prosi przeto ministerjum o podwyższenie „Bractwu Górniczemu" obecnej subwencji, celem podwyższenia obecnej niskiej prowizji górnikom, którzy swą ciężką i niebezpieczną pracą zasłużyli sobie na to w zupełności.

P. dyr. **Drecki** przyjmując ów memorjał obiecał rozpatrzeć go przychylnie.

Z SĄDÓW

SPRAWA WÓJCIKA

2-GI DZIEŃ SPRAWY

Onegdajsze rewelacyjne zeznania w sprawie **Wójcika** wywołały tak wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa, iż wczoraj nie tylko sala napełniła się publicznością lecz i galerje pomieścić nie mogły wszystkich, którzy chcieli osobiście przysłuchiwać się rozprawom.

Jeden z 26 miljonów.

Pierwszy z pośród świadków dowódca 36 p. p. płk. **Ulrich** zaczął zeznanie swoje oświadczeniem, iż ponieważ „nikt w Polsce z 26 miljonów ludności (?) nie odezwał się to nie wiadomo po co miano czytać list jednego warjata".

Jeden jest człowiek w Polsce...

Drugim powodem oburzenia płk. **Ulricha** był fakt „napisania takiego listu do oficerów, boć jeden jest tylko człowiek w Polsce..." Co dalej miał zamiar powiedzieć płk. **Ulrich** nie dowiedzieliśmy się albowiem w tem miejscu przerwał...

O zasadach przyjmowania sekundantów.

Po udzielonych zeznaniach p. płk. Ulrich złożył jeszcze oświadczenie w którem potępia „jako człowiek wychowany w tradycjach rycerskich przedwojennej młodzieży akademickiej sposób w jaki Wójcik przyjął sekundantów".

Daj gazu!

Szofer **Adamczyk,** który przywiózł oficerów do Piastowa zeznał znane szczegóły o godzinie wyjazdu z pułku i — nieznany szczegół dotyczący auta, które przez cały czas postoju przed domem, zamieszkanym przez Wójcików, **stało z idącym motorem.**

Ile ma lat?

Św. **Adamkiewicz,** zięć dozorczyni domu zeznał, iż oficerowie indagowali go **w sprawie wieku Wójcika.**

Czy mieszka sam?

Oficerowie interesowali się również czy **Wójcik** mieszkał sam, czy z jakimś kolegą.

Jakiego wzrostu?

Tematem indagacji był również i **wzrost Wójcika,** o który obaj oficerowie b. starannie wypytywali.

Co mówi pani Wójcikowa.

Pani **Wójcikowa** mówiła spokojnie i ostrożnie. Z każdego jej słowa **biła absolutna** odpowiedzialność za własne **słowa.**

„Obudziłam się od stukania do drzwi, słyszałam całą rozmowę prowadzoną przez męża z ludźmi pozostającymi za drzwiami. Mąż wrócił, ubrał się, i wyszedł zamykając drzwi z kuchni do pokoju. Usłyszała jak otwierał drzwi, jak wchodziło więcej niż jeden człowiek. Rozmowa prowadzona była głosem podnieconym. Padło pytanie: „czy pan jest Józef Wójcik „tak" — odpowiedział mąż. „Czy pan pisał... reszty pytania nie usłyszałam bo zaniepokojona zaczęłam się ubierać. Bezpośrednio po tem pytaniu rozległ się **charakterystyczny dźwięk wyciąganej z pochwy szabli.**

Skok w tył.

„Jakby w odpowiedzi na to usłyszałam że ktoś odskoczył w tył, a zaraz po chwili

padł strzał.

„Wleciałam do pokoju. Mój mąż stał wciśnięty pomiędzy ścianę i szafę walcząc z 2 oficerami.

Wykręcanie rąk.

„Krzyknęłam: „ratujcie, **mordują mi męża** i chwyciłam jednego z napastników za głowę a ciałem zasłoniłam męża.

Z szablą na kobietę.

„Miałam ręce rozkrzyżowane i nagle otrzymałam w rękę cios szablą. Z bólu dłoń zamknęłam, a por. Cedrowski wyszarpnął szablę z mej ręki raniąc mnie przytem!!!

Oddam wszystko!

„Krzyczałam „Panowie nie zabijajcie mi męża, **oddam wszystko co mam tylko nie zabijajcie. Jeśli macie porachunki załatwcie na innej drodze".**

Sąsiedzi — widzowie.

„Widziałam w drzwiach twarze sąsiadów. Zauważyli to widać i oficerowie. Ten wyższy **(Cebrowski)** cofnął się pierwszy za drzwi. **Był w czapce.** Za nim wypadł ten niższy, bez czapki, z rewolwerem wydartym z rąk mego męża. Na schodach zauważył że jest bez czapki.

Uprzejma prośba.

„Wrócił i krzyknął rozkazująco do mnie: **oddaj czapkę.** Rzuciłam mu czapkę w twarz.

Którą ręką bił?

P. Wójcikowa twierdzi, że **Cebrowski bił prawą ręką.** Twierdzi również, iż **Nowaczyński zachęcał** towarzysza okrzykiem **„Bij drania".**

Wstrzemięźliwość.

P. **Wójcikowa** oświadcza, że nie chciała „roztrąbiać sprawy" więc początkowo nawet odmówiła zeznań u sędziego śledczego.

Wiedziała o liście pisanym przez męża i ostrzegała go przed ewentualnemi konsekwencjami.

Jak było z tą ręką?

Pani Wójcikowa oświadczyła że sędzia śledczy pytał ją: „Więc pani chwyciła ręką za szablę" — co sprostowała podkreślając **iż uchwyciła dopiero po uderzeniu.**

Gdyby nie ty...

Po wyjściu oficerów, mówiła pani Wójcikowa — mąż oświadczył: **„Gdyby nie twoja obrona byłbym rozsiekany". Gdy zasłaniała męża por. Cebrowski zadawał ciosy Wójcikowi ponad nią.**

Sąsiadka.

Św. **Kutowa,** sąsiadka Wójcików wpadła do mieszkania **Wójcików** słysząc krzyk „Ratujcie, panowie nie zabijajcie mi męża, wszystko oddam". **Zobaczyła jak jeden oficer walczył z Wójcikami a drugi w czapce stał obok z szablą w ręku.**

Sąsiad.

To samo widział i św. **Kuta,** który zawiadomił komisarjat. Św. zwrócił uwagę na fakt, że motor w aucie cały czas był czynny.

Lekcja fechtunku.

Świadkowie demonstrują początkowo przy pomocy laski a potem szabli jak **por. Cebrowski** uderzał oskarżonego.

Oficerowie nie zdjęli czapek.

Prok. wojskowy **Chirowski** podkreślił iż oficerowie w śledztwie nic nie mówili o zdejmowaniu czapek. Podkreślał również, iż w zeznaniach **Wójcikowej** „nie widział agresywności".

Dowód braku złych zamiarów widzi prok. **Chirowski** w tem „iż gdyby ktoś miał złe zamiary to w momencie gdy trzymał dymiący rewolwer przeciwnika, z którego raniono jego towarzysza, toby do tego przeciwnika **strzelił". „Tak jabym uczynił przynajmniej"** — oświadczył prokurator Chirowski.

Szczegóły dotyczące samego zajścia powtórzyli św. **Jankowscy,** sąsiedzi Wójcików.

Sesja zakończona została błyskiem szabli, gdyż zarówno **Jankowscy** jak i oficerowie pokazywali sposoby uderzeń... Tym razem poszkodowany został por. **Cebrowski,** który sam zaznaczył w odpowiedzi na pytanie adw. Kijeńskiego **że miał i ma naostrzoną szablę** i jakby na potwierdzenie tego zaciął się w rękę.

Ciąg dalszy dziś o godz. 10 rano.

I. K.

Fałszerze paszportów

WE LWOWIE

(AW.) Wydział śledczy wykrył ostatnio we Lwowie niebezpieczną szajkę fałszerzy paszportów. Aresztowano kilka osób. Nazwiska, ze względu na dalsze śledztwo, trzymane są w tajemnicy.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

DZIEDZICE

ODWOŁANIE OSZCZERSTWA

Podczas ostatniego strajku metalowców na Śląsku Cieszyńskim, czereda bebesowców, wspólnie z chadekami i „federantami", usiłowała obelgami i oszczerstwami, rzucanemi na sekretarzy Klasowych Związków Zawodowych — poderwać ich autorytet i oczernić przed klasą robotniczą, co im się wszelako nie udało! Strajk, jak wiemy, został zlikwidowany pomyślnie, a skutek jest ten, że jeszcze w tym miesiącu będą wznowione rokowania na temat podwyżki płac.

Panowie Ulanowscy (bebesowiec), Kostrzewy (Generalna Federacja Pracy), Zajączki (chadeckie Związki) i im podobne typy przecenili się w licytowaniu jeden drugiego, a „troskliwa opieka" władz okazała się zawodną. Szczytem karczemnej demagogji był zarzut, jakoby sekretarze Klasowych Związków Zawodowych pobrali kilkanaście tysięcy złotych „łapówki" w celu zlikwidowania zatargu i zawarcia niekorzystnej dla robotników umowy. **Przeciwko jednemu z oszczerców, niejakiemu Nikiforowi Petryszynowi z Czechowic tow. sekretarz Rusinek wniósł skargę.** W rezultacie — **na odbytej w dniu 5. 9. b. r. rozprawie w Sądzie grodzkim w Bielsku** oszczerca złożył deklarację następującej treści:

Oskarżony Nikifor Petryszyn oświadcza, że zarzuty, postawione pod adresem Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego, Oddział Walcownia w Dziedzicach w ogólności, a sekretarza tego Związku Kazimierza Rusinka w szczególności, odnośnie do pobranych przez nich rzekomo „łapówek" w związku z akcją strajkową, SĄ BEZPODSTAWNE I ZMYŚLONE.

Za rozsiewanie tego rodzaju pogłosek oskarżyciela prywatnego Kazimierza Rusinka przepraszam, a w dowód skruchy, zobowiązuję się pod rygorem egzekucji deklarację niniejszą ogłosić na własny koszt w czasopismach „Polska Zachodnia" i „Gazeta Robotnicza", w Katowicach wychodzących, a to najdalej do dni 14-tu. Równocześnie zobowiązuję się, pod rygorem egzekucji, oskarżycielowi prywatnemu Kazimierzowi Rusinkowi zapłacić 50 zł. w czterech równych ratach miesięcznych, płatnych 1-go października i 1-go każdego następnego miesiąca, pod rygorem utraty prawa ratalnej spłaty".

w. r. Nikifor Petryszyn.

GRODNO

BYLEBY ZNĘCAĆ SIĘ NAD POZBAWIONYMI PRACY ROBOTNIKAMI!

Komisarz Rączaszek sabotuje zarządzenie Ministerjum Spraw Wewnętrznych

Związek Pracowników Komunalnych i Inst. Użyt. Publ. zaskarżył w swoim czasie zarządzenie komisarza rządowego m. Grodna, przyznające 11-tu zwolnionym pracownikom emerytury, albo odprawy, według norm statutu emerytalnego dla pracowników wiejskich z r. 1922. Związek domagał się w swej skardze wypłacenia świadczeń zwolnionym, według nowego statutu, uchwalonego przez Radę miejską m. Grodna w roku 1928, a korzystniejszego dla pracowników.

Skargę Związku Ministerjum Spraw Wewnętrznych uznało za słuszną i reskryptem z dnia 14 sierpnia r. b. (Nr. S. S. 3998/2) do Wojewody w Białymstoku wyjaśniło, **że nowy statut z roku 1928 wszedł w życie, polecając Wojewodzie zawiadomić o tem Magistrat m. Grodna i wydać stosowne zarządzenia.**

Z uwagi na to, że wśród zwolnionych są ludzie bardzo biedni, Związek usilnie zabiegał, by otrzymali oni swą należność możliwie prędzej.

W tym celu przedstawiciel Związku w końcu sierpnia r. b. zwrócił się telefonicznie do naczelnika wydziału samorządowego urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, p. Galasiewicza, z **prośbą o przyśpieszenie sprawy przesłania komisarzowi rządowemu w Grodnie odpowiedniego polecenia, mającego na celu śpieszniejsze wypłacenie zwolnionym należnych im odpraw, względnie emerytur.** P. naczelnik Galasiewicz oświadczył wówczas, że sprawa jest już pomyślnie załatwiona, a odnośne polecenie komisarz w Grodnie albo już otrzymał, albo otrzyma jutro lub pojutrze. **Nadmienił nawet, że osobiście rozmawiał o tej sprawie z komisarzem, dając mu odpowiednie zlecenia.**

Tymczasem komisarz rządowy m. Grodna (de nomine jednoroczny — do 1 września 1930 r. — Prezydent miasta) zdając na Radzie miejskiej sprawozdanie ze swej „błogosławionej" sanacyjnej działalności komisarskiej i mówiąc o redukcji pracowników, oświadczył, **że przyznał im odprawy lub emerytury według statutu z r. 1922;** nadmienił przytem, że notatki w pismach socjalistycznych „Pracownik Użyteczności Publicznej" Nr. 8, oraz w prasie miejscowej, o tem, jakoby nowy statut emerytalny z roku 1928 był zatwierdzony — są fałszywe.

Okoliczności powyższe stwierdzają, że województwo, a właściwie p. naczelnik Galasiewicz w porozumieniu z p. komisarzem rządowym Rączaszkiem **celowo przetrzymują sprawę, by wypłacenie należności pozbawionym pracy robotnikom odwlec, by ich zmaltretować i postawić w najbardziej przykrej sytuacji.** Słowem sadystyczne znęcanie się nad nieszczęśliwymi.

Co pp. Galasiewiczów i Rączaszków może obchodzić, że niektórzy ze zwolnionych wyprzedają swe nędzne graty? co ich obchodzą łzy dziecka robotniczego, wołającego chleba?

Zapominają ci panowie zupełnie o tem, że „nie nos dla tabakiery a tabakiera dla nosa".

Istotnie w paszałyku Białostockim dzieją się rzeczy, które przed wypadkami majowemi były nie do pomyślenia. Pogrom samorządów, użytkowanie na stworzone dla osobistej reklamy stowarzyszenie opieki społecznej „Przystań" — pieniędzy, przeznaczonych na akcję doraźną dla pozbawionych pracy robotników w Hajnówce i Białowieży; gwałt, samowola, teror i inne „błogosławieństwa" sanacyjne — są na porządku dziennym.

P. komisarz - prezydent, negując na radzie miejskiej fakt wydania przez Ministerjum odnośnego zarządzenia i wprowadzając Radę miejską w błąd co do statutu emerytalnego — nie dodaje splendoru ani sobie, ani tym protektorom, którzy go na stolec komisarsko - prezydencki wynieśli!

Czy w ten sposób myśli zdobyć sobie zaufanie, którego mu mieszkańcy zupełnie odmówili?

Mamy nadzieję, że Ministerjum Spraw Wewnętrznych zechce nareszcie, na skutek skargi telegraficznej zwolnionych pracowników, zmusić panów Galasiewiczów i Rączaszków do respektowania ministerjalnego zarządzenia i wypłacenia pozbawionym pracy tego, co im się należy.

ŁÓDŹ

LUSTRACJA W OKRĘGOWYM ZW. KAS CHORYCH W ŁODZI

(o) Lustracje w Okręgowym Związku Kas Chorych w Łodzi, o której donosił już „Robotnik" trwa w dalszym ciągu. Delegat Głównego Urzędu Ubezpieczeń p. Dagnan powrócił już do Warszawy, czynności zaś lustracyjnych dokonywuje na miejscu inspektor ubezpieczeniowy p. **Dorosz.** Jak dotąd lustratorzy interesują się głównie sprawą budowy szpitala przy ul. Zagajnikowej.

KANALIZACJA UL. PIOTRKOWSKIEJ

(d) Odbyła się w magistracie z udziałem przedstawicieli władz państwowych konferencja z delegatami Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w sprawie połączeń kanalizacyjnych, domów na asfaltowanej obecnie części ulicy Piotrkowski. W myśl powyższych uchwał wszystkie te domy mają być najdalej do 14 grudnia b. r. przyłączone do miejskiej sieci kanalizacyjnej. Przyłączenie to będzie narazie tylko częściowe to znaczy obejmie bramy i chodniki przed domami.

USTANOWIENIE KOMISJI MUZYCZNEJ

(d) Z inicjatywy prezesa Rady Miejskiej tow. **Holcgrebera** odbyła się konferencja, poświęcona sprawom krzewienia kultury muzycznej w Łodzi. W rezultacie dyskusji postanowiono powołać do życia przy wydziale Oświaty i kultury magistratu — t. zw. komisję muzyczną o charakterze opinjodawczym. Układałaby ona plan i program zamierzeń muzycznych na terenie Łodzi oraz stawiałaby wnioski co do podziału funduszów przeznaczonych w budżecie miejskim na cele popierania kultury muzycznej. Wyborów komisji dokona Rada miejska.

DELEGACJA NA ZJAZD WŁÓKIENNICZY

(d) Na kolejny Zjazd włókniarzy, który odbędzie się w Bielsku 22 i 23 b. m. wyjeżdża delegacja Zarządu Związku i oddziału łódzkiego Zw. Zaw. Robotników przemysłu włókienniczego w składzie około dwudziestu osób z tow. tow. pos. **Szczerkowskim, Kałużyńskim i Walczakiem na czele.**

LWÓW

KONFISKATA „DZIENNIKA LUDOWEGO"

„Dziennik Ludowy" z dn. 18 b. m. został skonfiskowany za artykuł p. t. 1) **„Rozwiązanie Zarządu Okr. Związku Kas Chorych"** 2) **„Z radosnej twórczości na polu szkolnictwa"** i 3) **Na marginesie podwyżki cen mięsa".**

Życie i praca Robotnizcej Warszawy

PRZEBIEG STRAJKU SZEWCÓW RĘCZNYCH

Wczoraj odbyło się również zebranie strajkujących szewców ręcznych. Strajk trwa w całej pełni i objął około dwóch tysięcy robotników.

Wśród strajkujących panuje zdecydowana opinja walki aż do zwycięstwa.

Dziś o 10-ej rano odbędzie się zebranie strajkujących w lokalu przy ul. Leszno 53.

Towarzysze szewcy! Stawcie się licznie.

B. B. S. A ROBOTNICY MONOPOLU WÓDCZANEGO

Bebesowcy zapragnęli urządzić masówkę robotników i robotnic Państwowego Monopolu Spirytusowego na Pradze.

Przewodził czatującym na wychodzących po pracy przewodniczący praskiej dzielnicy B. B. S. Kruk, czyli Łagowski.

Robotnicy i robotnice, gdy im wetknięto w ręce odezwy B. B. S. odrazu się zorjentowali, co to za „ptaszki" przyfrunęły, by im słodko śpiewać przy akompanjamencie rewolwerów i pałek.

Gdy więc jeden z tych panów zaczął wywodzić bebesowskie trele, zgromadzeni zaprotestowali i nie pozwolili mu mówić, krzycząc „precz z bebesowcami".

Wtedy nieproszeni przybysze chcieli użyć podstępu i po niefortunnem wystąpieniu pierwszego „asa", wysunęli drugiego. Ten drugi chcąc się wkraść w zaufanie, zaczął od kłamstwa, że jest „cekawistą". Zaraz się jednak zebrani na tem chytrem oszustwie poznali i przepędzili go tak jak pierwszego.

Gdy jeden z pałkarzy wyciągnął rewolwer, zawrzało wśród robotników. Padały gromadnie okrzyki :„Bandyci", „Precz z B. B. S-em", „Pod Jędrzejów" a odezwy bebesowskie zasłały strzępkami ulicę.

Tyle też tylko zostało z niefortunnej próby otumanienia robotników.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

KOMUNIKAT.

Wzywa się Sekretarzy dzielnic P.P.S. w Warszawie do przybycia w sobotę w godzinach urzędowania, celem zabrania materjału, dotyczącego niedzielnych zebrań na dzielnicach.

SEKRETARJAT OKR. PPS. WARSZAWA.

EGZEKUTYWA OKR-U. **W piątek dn. 20 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.**

O. K. R. — WARSZAWA. **W poniedziałek dn. 23 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.**

W PIĄTEK, 19 b. m.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 wiecz. w lokalu Leszno 53, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w. w lokalu Dzielna 95, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, referat wygłosi tow. **Stanisław Benkiel.**

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w. w lokalu Przemyska 18, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy. Referat wygłosi tow. **Hartleb Tadeusz.**,

RUCH ZAWODOWY

Rejestracja krawców. Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Odzieżowego w Polsce, zawiadamia wszystkich krawców, iż rejestracja członków do oddziału III-go w Warszawie (Elektoralno 14),odbywa się nadal codziennie od godz. 19 do 22-ej, a w niedziele od 11 do 13, w lokalu oddziału.

Przy rejestracji nowi członkowie mają opłacić wpisowe, w wysokości 1—2 zł., zależnie od kategorji; członkowie zaś byłego oddziału II zostają przerejestrowani, zgodnie z regulaminem związkowym.

Rejestracja trwać będzie do połowy października r. b., a w drugiej połowie tegoż miesiąca odbędzie się walne zebranie z wyborem zarządu oddziału.

Zarząd Główny wzywa wszystkich krawców do masowego wstąpienia do Związku Odzieżowego, który jest jedyną, obejmującą wszystkich robotników odzieżowych organizacją, wyznającą zasady klasowe i połączoną z całym klasowym ruchem zawodowym w Polsce.

MŁODZIEŻ

Organizacja Młodzieży T. U. R. Wzywa się wszystkich delegatów kół do odbioru odezw na Dzień Młodzieży, od tow.**Raciborskiego,** od godz. 6 do 7 wiesz., w lokalu Organizacji, Warecka 7.

Koło Młodzieży T. U. R. im. Montwiłła - Mireckiego „Wola" ul. Grzybowska 57 m. 4. o godz. 7 wiecz dn. 21 r. b. w sobotę odbędzie się **Wieczór pieśni robotniczej.**

Koło im. Montwiłła - Mireckiego „Wola" w niedzielę dn. 22 września r. b. odbędzie się wieczornica taneczna. O godz. 6.30 wiecz. Goście mile widziani.

Okręgowa Organizacja Młodzieży T U. R. Warszawa-Podmiejska. Posiedzenie Egzekutywy odbędzie się **w sobotę dn. 21 września r. b.** Na porządku dziennym sprawy b. ważne. Obecność wszystkich delegatów obowiązkowa.

Powązkowskie Koło Młodzieży T. U. R. im. Misiołka (Dzielna 95). Dnia 21 i 22 września b. r. o godz. 7 m. 30 wiecz. urządza przedstawienie teatralne p. t. **„Potrójna narzeczona".** Cena biletów: dla członków 50 gr., dla gości zł. 1.

Zebranie Rady Hufca Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa odbędzie się dziś o godz. 8-ej wiecz. w lokalu przy ul. Długiej Nr. 19.

Koło im. Montwiłła - Mireckiego „Wola" w poniedziałek, dn. 23 września r. b. odbędzie się zebranie sekcji dramatycznej o godz. 6.20 wiecz. Stawiennictwo obowiązkowe.

RUCH KOBIECY

Posiedzenie Prezydjum Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. odbędzie się w piątek dn. 20 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu klubu P. P. S. w Sejmie.

Posiedzenie Zarządu Warsz. Wydz. Kobiecego P. P. S. odbędzie się w sobotę 21 b. m. o godz. 6 wiecz w lokalu Warecka 7. I p.

Ruch kult.-oświatowy

KONCERT W ZWIĄZKU DRUKARZY.

W niedzielę, dn. 22 września r. b. w lokalu Związku Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce (Miodowa 6) na otwarcie sezonu jesiennego odbędzie się Koncert poświęcony muzyce i pieśni polskiej. Program przewiduje m. in.: produkcje orkiestry mandolinistów, laureatki konkursu w Poznaniu (nowy repertuar); występy solistów; śpiew, wiolonczela, młodociana tancerka, humor, satyra i t. p. Początek o g. 7.30 wieczorem.

Po koncercie tańce.

Zaproszenia wcześniej wydaje A. Miłobędzki w godzinach wieczorowych w lokalu Związku (Miodowa 6).

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Wczoraj w 11-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 19-ej Polskiej Państwowej Loterji. padły następujące główne wygrane:

50.000 zł. na Nr. 131290.

15.000 zł. na N-ry: 70216 135096.

10.000 zł. na Nr. 135689.

5.000 zł na N-ry: 12789 105515 157622 182792.

3.000 zł. na N-ry: 62605 120076 134312.

2.000 zł. na N-ry: 9283 21439 24184 57654 133599 152104 155286 183277.

1.000 zł. na N-ry: 18879 26357 31692 34644 35032 38149 39641 57436 63870 64489 79764 80432 93251 97839 103509 119077 125863 127895 135676 141046 155274 156554 158393 160777 169396.

600 zł. na N-ry: 8960 9802 247 20560 24828 28611 31588 37109 41335 42070 805 44142 46343 48064 52966 62817 69598 72001 594 92601 101784 106286 480 110457 113523 116481 125014 126451 127876 132980 142417 767 161191 162174 163859 168391 172148 175635 176684 177069 178249 938.

500 zł. na N-ry: 1945 3216 7260 9895 10080 11116 12640 13326 15215 280 16153 17683 19855 22946 23143 23534 880 24123 25155 26991 27155 976 33680 34229 939 36522 40881 43145 42022 43160 43465 45021 47039 258 49123 574 675 52088 5447 55138 980 56668 57357 58274 65154 67132 935 69921 70851 71679 74412 75366 415 972 76150 941 77110 251 78033 339 394 80196 81180 914 83713 85414 86975 87521 654 88615 890 91793 92912 94294 95078 96742 99347 105887 942 112674 960 113531 116029 117727 119795 122131 239 124138 626 126331 611 660 127055 129510 803 730 137785 807 138930 139254 140109 1411156 141156 749 142121 906 144429 145062 258 146008 437 148629 150129 628 151023 648 152442 15524' 156041 157866 158649 159304 161597 165163 166201 167551 173239 176228 178179 182225 574.

Książki nadesłane

H. G. Wells: Strajk (Meanwhile). Powieść osnuta na tle ostatniego strajku górników angielskich. Wydanie Bibljoteki Groszowej. Warszawa, 1929 r.

M. Łuczyńska: Stargane struny. Wydanie Bibljoteki Groszowej. Warszawa 1929.

Ogniew M. Riabcew na uniwersytecie. Wyd. Bibl. Grosz. Warszawa, 1929.

Melville Herman: Bestja morska. Wyd. Bibljoteki Grosz. Warszawa, 1929.

Meisnerówna Zofja: Mewy. Wyd. Bibljot. Grosz. Warszawa. 1929.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Miłość kozaka".

Astra (Dzika 51): „W przeklętym domu".

Capitol: „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrówny" z Brygidą Helm.

Casino: „Miłość kozaka" — Tołstoja z J. Gilbertem i R. Adorée.

Collosseum: „9,25" (Przygoda jednej nocy) z Eug. Bodo, Walterem i Norską.

Filharmonja: „Więzień wyspy św. Heleny" z Wernesem Kraussem.

Miejski: „Gdy młodość szumi".

Nowości (Bielańska 5): „Niewolnicy carskiego knuta".

Pan: „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrówny".

Palace: „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrówny".

Quo Vadis: „Panna Elza" z Elżbietą Bergner.

Stylowy: „Moja najdroższa" z Mary Pickford.

Splendid: Nieczynne:

Światowid: „Na zgubnej drodze" z Clarą Bow.

Wisła (Tamka 34): „Tajemnica starego rodu".

Wodewil: „Gdy północ wybije" z Clive Brook.

Bajka (Żelazna 61): „Niezwyciężona fregata".

Hollywood (Hoża 61): „Więzień wyspy św. Heleny".

Italja (Wolska 32): „Kiedy kobieta kocha".

Kometa (Chłodna 49): „Pustynia w płomieniach".

Mewa (Hoża 38): „W imieniu cara".

Muza (Plac 3-ch Krzyży): „Poeta — żebrak".

Praga (Targowa 71): „Rapsodja węgierska".

Sokół (Marszałkowska 69): „Ostrzegam".

Tombola: (Marszałkowska 34) „A jednak ciało jest słabe" i „Między nimi nic nie było".

Trianon (Sienkiewicza 8): „Pantera".

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. — 13.00 Komunikat meteorologiczny komunikaty przygodne. — 13.20 — 15.40 Przerwa.—15.20 „Przegląd wydawnictw perjodycznych". — 15.40 Komunikat gospodarczy. — 16.15 Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnych. — 16.30 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Z podróży sprawozdawcy radjowego — Feljeton uzdrowiskowy pt. „Wśród jodeł i wód Żegiestowa".—17.25 Odczyt „Współpraca wojska z producentami rolnymi". — 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje. — 18.00 Koncert popołudniowy banjolistów pod dyr. Dymitra Jurkiewicza. — 19.00 Rozmaitości. — 19.25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa giełdy zbożowej krakowskiej. — 19.40 — 19.55 Przerwa. — 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. — 20.05 „Nasza akcja przeciwgruźliczna". — 20.30 Koncert wieczorny ,symfoniczny, w przerwie komunikat teatrów miejskich. Orkiestra powiększona R. P. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Zofja Rabcewiczowa (fort.). — 22.00 Komunikat meteorologiczny. — 22.05 Komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT). 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

JUTRO.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 13.00 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne. 13.20 — 15.40 Przerwa. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 Kącik artystyczny L. S. G. 16.30 J 17.10 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Komunikaty przygodne. 17.25 Przechadzki artystyczne po Warszawie. 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy 18.00 Słuchowisko dla dzieci z Krakowa. 19.00 Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny. 19.40 — 19.55 Przerwa. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. 20.05 „Nowe prądy w krajoznawstwie. 20.30 Koncert wieczorny. 22.00 — 22.20 Komunikat meteorologiczny. Komunikaty P. A. T. Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.45 — 23.45 Muzyka taneczna.

Czy wiesz, że w Polsce osiem lat istnieje komunikacja powietrzna i że nasze samoloty przewiozły bez żadnego wypadku ponad 40 tysięcy pasażerów, miljon klg. towarów i kilka miljonów listów?

Samoloty kursują codziennie lub dwa razy dziennie:

Warszawa — Poznań;
Warszawa — Katowice — Kraków;
Warszawa — Lwów;
Warszawa — Gdańsk;
Kraków — Katowice — Wiedeń;
Poznań — Bydgoszcz — Gdańsk.

Informujcie się w biurach „LOTU", w biurach „Orbisu" i Wagons Lits.

Księgarnia Robotnicza

WARSZAWA, WARECKA 9.

Poleca następujące wydawnictwa:

Gliksman G., L'Aspect economique de la question juive en Pologne zł. 10.

Opieka Społeczna. Zbiór ustaw i rozporządzeń z wyjaśnieniami i komentarzami Dr. St. Grocholskiego i Ed. Chwalewika zł 12.

Praca i Opieka Społeczna. Kwartalnik Rok IX, zeszyt 2 lipiec, zł. 6.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Na zachodzie i w środku kraju, po mglistym ranku, w ciągu dnia zachmurzenie wzrastające oraz cieplej, na wschodzie jeszcze pogoda słoneczna i temperatura bez większych zmian. Słabe, na wybrzeżu silniejsze, wiatry południowe i południowo - zachodnie.

Rejestracja ur. w roku 1911. Dziś, w kolejnym dniu powszechnej rejestracji mężczyzn ur. w r. 1911, zamieszkałych stale w Warszawie lub przebywających w stolicy a niemających stałego faktycznego miejsca zamieszkania w kraju, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu (Senatorska 6), w godz. od 9 do 15, wszyscy zamieszkali w obrębie IV komisarjatu P. P.

Zainteresowani winni bezwzględnie przestrzegać podawanych terminów. Do rejestracji należy zgłaszać się osobiście. Winni niedopełnienia obowiązku zgłaszania się, karani będą grzywną do 500 zł. lub aresztem do 6 tygodni, albo obydwiema temi karami łącznie.

Pobór. Dziś, w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa a dla zamieszkałych w komisarjatach 6, 7, 8, 10 i 19—22, podlegających P. K. U. nr. 4. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

Obrót czekowy P. K. O. w miesiącu sierpniu b. r. Ogólny obrót czekowy P. K. O osiągnął w miesiącu sprawozdawczym cyfrę 2002 miljonów złotych. Z powyższej kwoty na obrót bezgotówkowy (przelewowy) przypada 1.231 milj. zł. czyli przeszło 61%.

W ciągu 8 miesięcy r. b. (styczeń — sierpień) obrót czekowy P. K. O. wyniósł 15.387 miljonów zł., gdy w tym samym okresie czasu w roku ubiegłym tylko 13.550 milj. zł. Wzrost przeto obrotów na rachunkach czekowych P. K. O. w roku bieżącym wynosi 1.837 miljonów zł.

Jednocześnie ze wzrostem obrotów czekowych wzrosło również saldo na rachunkach czekowych oraz ich liczba.

Tak więc pozostałość na kontach czekowych P. K. O. wynosiła w dniu 31.III 1929 zł. 178.422.296.15, co w porównaniu do miesiąca ubiegłego stanowi wzrost o zł. 6.084.669.76.

Liczba kont czekowych osiągnęła na ultimo sierpnia 61.033 czyli o 491 kont więcej niż w miesiącu ubiegłym.

Z klubu Kobiet Pracujących. Dziś, 20 b. m. o godz. 7 m. 30 wiecz. odbędzie się na ul. Marszałkowskiej 74 m. 11, zebranie klubu Kobiet Pracujących z referatem ob. Polcówny p. t. **„Różnica między socjalizmem, a komunizmem".** Dla zainteresowanych wstęp wolny.

Stow. „SANATORJUM DZIECKA" W WARSZAWIE.

Niniejszem podajemy do wiadomości wszystkich członków, iż w czwartek 26-go września r. b. o godz. 7 wiecz. w pierwszym terminie, o godz. 8 wiecz. w drugim terminie odbędzie się Walne Zebranie wszystkich członków w lokalu przy ul. Krochmalnej 36.

Porządek dziennny:

1) Otwarcie.
2) Sprawozdanie Zarządu.
3) Dyskusja nad Sprawozdaniem.
4) Budżet na rok 1929/30.
5) Kupno placu.
6) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
7) Wolne wnioski.

Zarząd.

Ogłoszenia drobne

ZE SPORTU

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI ZARZĄDÓW ROBOTN. KLUBÓW SPORTOWYCH

W piątek, dn. 27 września o godz. 19 odbędzie się w Związku Robotników Przemysłu Spożywczego przy ul. Długiej 19 zebranie przedstawicieli Zarządów Robotniczych Klubów Sportowych (w pełnych składach) w obecności przedstawicieli klubu radnych P. P. S. w Radzie Miejskiej ttow. **Haupy i Zawadzkiego.**

Na porządku dziennym znajdują się sprawy bardzo wielkiej wagi.

Przy sposobności Warszawski Rob. Sport. Kom. Okr. komunikuje. **że w komunikatach WRSKO do klubów mylnie podano datę konferencji na 25 b. m.** — Konferencja bowiem została wyznaczona **na piątek dn. 27.**

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY Z. R. S. S.

W czwartek, dn. 26 września r. b. o godz. 19 odbędzie się w lokalu Z. R S. S. przy ul. Flory Nr. 1 m. 18 posiedzenie Egzekutywy Zarządu Głównego Z. R. S. S. Wzywa się t. t. posła **Kazimierza Pużaka, dr. J. Michałowicza, Marciniaka, dr. Kriegerową, Filipiaka, Tytelmana, Jabłońskiego i Gotliba, dr. Krasucką, Pietrusiaka i pos. Dubois o punktualne przybycie.**

NOWY TRYUMF LANGEGO NA DYNASACH.

Na Dynasach rozegrano drugi dzień międzynarodowych zawodów kolarskich za prowadzenia motorów. Na zawody te przybył słynny duńczyk Carpus ze swym leaderem Wieweralem. Początkowo rozegrano przedbieg na 15 klm. Finał rozegrano na dystansie 50 klm. 1) Lange 43:16 (wynik gorszy od rekordu o 22 sek.). 2) Carpus o 5 okrążeń. Przez 28 kilometrów prowadzi Carpus następnie mija go Lange, a na ostatnich 10 klm. odsuwa się znacznie od przeciwnika. Pozatem rozegrano amerykański bieg parami na 50 klm.

PORAŻKA PETKIEWICZA W PRADZE.

W Pradze klub Slavia zorganizował międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których wzięli udział trzej nasi zawodnicy, a mianowicie: Petkiewicz, Sikorski i Kostrzewski. Największem zainteresowaniem cieszył się start Petkiewicza w biegu 3 klm. W biegu tym wziął również udział jego zwycięsca z przed dwuch tygodni, czech Kościak. Petkiewicz prowadzi przez cały czas, jednak nadał tempo zbyt słabe i nie potrafił oderwać się od przeciwnika, który na finiszu zwyciężył Petkiewicza w czasie nieszczególnym 9:09:6. Kostrzewski wziął udział w biegu 440 yardów (402.3 mtr.) przez płotki i zwyciężył zdecydowanie w czasie 57.2 przed Sourkiem 59.6. Sikorski wygrał skok w dal osiągając 689 cm. i bijąc Hofmana 667 cm., zaś w biegu 100 mtr. zajął trzecie miejsce za Knonitzkim (11 sek.) i Vykoupilem.

WARSZAWIANKA — CZARNI.

W niedzielę o godz. 15.30 na boisku Legji rozegrany zostanie mecz ligowy Warszawianka — Czarni. Oto składy drużyn: Czarni: Krasicki, Chmielowski, Ojeniczak, Amirowicz, Witkowski, Piłat, Ostrowski, Reyman II, Nastula, Sawka, Wronka. Warszawianka: Domański, Zarzecki, Zwierz II, Tłuczkiewicz, Wiegusiak, Hahn I, Haselbusch, Jung, Szenajch, Materski, Luxenburg.

Za kulisami kapitału

Kto rozbił konferencję rozbrojeniową w 1927 r. w Genewie

Niesłychaną sensację na całym świecie wywołało wniesienie przez agenta politycznego **Shearera** skargi przeciw trzem amerykańskim towarzystwom okrętowym o zapłacenie honorarjum w wysokości 270 tysięcy dolarów za **rozbicie konferencji rozbrojeniowej w roku 1927 w Genewie.** Skarga ta wydobyła jednocześnie na jaw zbrodnicze praktyki kapitalistów przeciw pacyfizmowi, rozbrojeniom i innym ideałom ludzkości.

Shearer utrzymuje, że z polecenia właścicieli amerykańskich warsztatów okrętowych udał się podczas nieudałej konferencji rozbrojeniowej w roku 1927 do Genewy, gdzie swą „propagandą" przyczynił się do rozbicia konferencji. Skandal ten swą sensacyjnością dorównuje prawie smutnej i skandalicznej aferze, która spowodowała śmierć następcy Wilsona prezydenta Hardinga. Jak wiadomo, śmierć Hardinga była nagła, lecz nie wszystkim znana jest przyczyna tej nagłej śmierci, a tylko nieliczni wiedzą, że Harding popełnił samobójstwo. Do tego rozpaczliwego kroku zmusiła Hardinga rywalizacja potężnych trustów naftowych, oraz wielki skandal naftowy, w który zmarły prezydent był wplątany.

Działały i wówczas ciemne postacie ze świata międzynarodowych „rycerzy przemysłu", ale dzieje Shearera zaćmiewają swą fantastycznością nawet... amerykańskie stosunki.

Istotnego podłoża i celu swej bytności w Genewie Shearer nie ukrywa, ba jest z niej dumny. Oświadcza w prasie, że o misji jego byli najdokładniej poinformowani **admirałowie marynarki amerykańskiej,** i... jeszcze **ktoś,** dziś **bardzo wysoko postawiony w hierarchji obywatelskiej Stanów Zjednoczonych.** Shearer wymienia nazwiska owych admirałów i od tej chwili sprawa zaczęła

AFERA SHEARERA

nabierać cech niebywałego skandalu. Kontr-admirał Ploonett, naczelnik sztabu marynarki wojennej Robinson, komendant akademji morskiej Pratt i Henry Weylly zaprzeczają, ale ich zaprzeczenia obala Shearer, podając dokładny przebieg swej akcji na terenie Genewy.



SHEARER.

Za 50 tysięcy dolarów. otrzymanych od „konsorcjum", Shearer rozwinął taką „działalność" **wśród genewskich dziennikarzy przeciw rozbrojeniom morskim,** że jego nazbyt gorliwa akcja zwróciła na siebie uwagę **delegacji angielskiej** i na skutek jej interwencji, Kellog telegraficznie zabronił z Waszyngtonu Shearerowi kontynuowania tej akcji, a wreszcie zmusił go do opuszczenia Genewy.

Kulminacyjnym punktem obecnych rewelacyj Shearera jest jego twierdzenie, iż tajemnicza **„błękitna księga",** którą posługiwał się w swej akcji genewskiej była mu dostarczona **bezpośrednio z ministerjum marynarki w Waszyngtonie.** Shearer twierdzi dalej, iż cały materjał statystyczny, dotyczący zbrojeń morskich innych państw był mu dostarczony przez koła, którym na propagandzie antyrozbrojeniowej bardzo zależało. A przecież ową statystykę mogły posiadać tylko **sfery wojskowe i to najwyższe.**

Wreszcie Shearer oświadcza, iż zachował do dziś cały materjał dowodowy wraz z sensacyjnemi dokumentami.

Atutem niezwykle ważnym w rękach Shearera jest fakt, iż **stworzył on istotnie nastrój nieprzychylny dla konferencji,** a owi przemysłowcy amerykańscy niebawem otrzymali od rządu amerykańskiego obstalunek na pięć nowych krążowników, których budowa miała być zakończona częściowo jeszcze w tym roku, częściowo w przyszłym. Sensacyjnym momentem skandalu jest już dwukrotne zabranie głosu w tej sprawie przez Hoovera, — który z początku nazwał Shearera **„szantażystą notorycznym",** później musiał jednak oficjalnie rozpocząć śledztwo. Oskarżenia, ciążące **na sztabie generalnym amerykańskiej marynarki są zbyt ciężkie, a** opinja amerykańska nie jest skłonna do zwalenia całej winy jedynie na Shearera...

Dla nas socjalistów nie ulegało żadnej wątpliwości, że wojny są potrzebne wyłącznie kapitałowi. Skandal, jaki obecnie wypłynął na jaw potwierdza zbrodniczą rolę rekinów kapitalistycznych w knowaniach wojennych.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Wesele Figara"

Narodowy
o 8 w. „Wiosna narodów w cichym zakątku"

Letni
o 8 w. „Proces Mary Dugan"

Teatr Ateneum (ul. Czerwonego Krzyża 20). Rewelacyjna sztuka „Sprawa Jakubowskiego" zapełnia widownię codziennie do ostatniego miejsca. Publiczność z zapartym oddechem śledzi los nieszczęśliwego Jakubowskiego. Cały szereg związków i stowarzyszeń zakupuje przedstawienia dla swoich członków. Na liczne zapytania **dyrekcja teatru Ateneum komunikuje, że urzędnikom państwowym, komunalnym i wojskowym udziela 50 proc. zniżki biletów.**

Teatr Wielki. Dziś „Wesele Figara".

Teatr Narodowy. „Wiosna narodów w cichym zakątku".

Teatr Letni. „Proces Mary Dugan".

Teatr Polski. „Artyści".

Teatr Mały. „Koniec p. Cheyney".

Operetka L. Messal. „Poczta w lesie" operetka Adama Leona.

Teatr Mignon. „Hulaj dusza".

Teatr „Elizeum" Karowa 18. „Mirla Efros" z Wandą Siemaszkową.

Teatr Morskie Oko. „Zabawki dla Warszawki"

„Qui Pro Quo". Gabinet figur wojskowych.

We wtorek dnia 24 b. m. na inaugurację sezonu premjera aktualnej rewji p. t. „Kochajmy się".

Operetka Reprezentacyjna (Nowy Świat 63). Najnowsze arcydzieło Kalmana „Księżniczka Chicago" w oszałamiającej wystawie ukaże się na scenie Operetki Reprezentacyjnej w dniach najbliższych.

Ada Sari — znakomita nasza artystka śpiewaczka przed wyjazdem zagranicę i do Ameryki wystąpi raz jeden ze swoim własnym koncertem w sali Filharmonji warszawskiej w piątek dn. 27 września.

Ostatni koncert Kwartetu Głazunowa. Jutro, w sobotę wystąpi drugi i ostatni raz znakomity zespół kameralny Kwartetu Głazunowa w sali Konserwatorjum, z programem złożonym z utworów Beethovena i Schuberta.

Bilety sprzedaje filja kasy T. Miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozolimskich (Orbis).

Dramat i Opera w Katowicach. Teatr Katowicki pod naczelną dyrekcją **M. Sobańskiego** rozpoczyna pracę w dziale dramatu i opery w dniach najbliższych.

Dramat, pod kierownictwem **M. Szpakiewicza,** byłego kierownika teatru „Ateneum", rozpocznie sezon dramatycznym poematem Juljusza Słowackiego p. t. „Złota Czaszka".

Następnie grane będą sztuki: **„Ładna Historja",** w reżyserji Boneckiego i **„Przepióreczka"** St. Żeromskiego w reżyserji b. artysty teatru Polskiego w Warszawie reż. Ryszkowskiego.

Z wybitnych sił dramatu należy wymienić: Hałacińską, C. Rostkowską, I. Orzecką, Z. Jakubowską, Boneckiego, Zonera, Puchalskiego, Ryszkowskiego, Bieleckiego i Zbyszewskiego.

Opera pod kierownictwem M. Zuny, daje w reżyserji **Stępniowskiego** „Straszny Dwór" Moniuszki, „Legendę Bałtyku" Nowiejskiego i „Louisę" Cherpentiera. Oprawę dekoracyjną do dramatu i opery przygotowują: **St. Jarocki, St. Węgrzyn i prof. Rutkowski.**

M. Szpakiewicz jest również kierownikiem Katowickiej Szkoły Dramatycznej.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

W obrotach międzybankowych za dewizy New York płacono 8.90 a za kabel New York 891.72½ zł. za 100 dolarów. Dewizy europejskie prawie bez zmian. Nieco słabszy Paryż, natomiast nieco mocniejszy Zurych. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 172.81, a za dewizy Berlin 212.30. Na rynku prywatnym dolar gotówkowy 8.88,4, a rubel złoty 4.63 i ¾ przy nieco większym popycie.

Na rynku akcyjnym tendencja zniżkowa. Z akcyj bankowych obniżył się w dalszym ciągu Bank Polski z 170.00 na 167.50, z akcyj przemysłowych obniżyły się. Ostrowiec z 87.00 na 84.50, Starachowice z 25.75 na 25.00, Cegielski z 41.75 na 41.25. W dziale papierów państwowych słabsza 5% Premjowa Pożyczka Dolarowa, która obniżyła się z 62.25 na 60.75. Z listów zastawnych zyskały 4½% L. Z. Ziemskie 1 złoty (49.25).

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

EPIDEMJA ZAMACHÓW SAMOBÓJCZYCH

24-letnia Antonina B. otruła się esencją octową na rogu ul. Prostej i Wroniej. Desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala Wolskiego.

21-letnia Anna K. otruła się esencją octową w mieszkaniu rodziców. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala św. Rocha.

— 38-letni Stanisław Laskowski napił się kwasu octowego w bramie przy ul. Marszałkowskiej 141.

— 22-letnia Marta M., bona, bezdomna, napiła się esencji octowej przy hali targowej na pl. Mirowskim. Ofiarę zawodu życiowego przewiozło Pogotowie do szpitala Wolskiego.

NOWY SPOSÓB ZŁODZIEJSKI

Do komory celnej na dworcu Głównym zgłosiła się jakaś kobieta, która płacząc oświadczyła, że zgubiła kwit na pozostawione tam bagaże. Przybyła przedstawiła wyciąg z ksiąg ludności na nazwisko Staniewskiej Stanisławy. Powołując się na jednego z nadkonduktorów, zdołała zdobyć zaufanie urzędnika, tak, że ten wydał jej kosz z garderobą, bielizną, futrem i t. p. W kilka godzin później zgłasza się z kwitem Dina Stamfaterowa (Paryż), prosząc o wydanie pozostawionego kosza z garderobą. Okazało się, że wspomniany kosz wydano już podstępnej złodziejce. Poszkodowana oblicza wartość kosza z rzeczami na sumę 6.000 franków.

OFIARA ZAWODU MIŁOSNEGO

Przy ul. Ogrodowej 49, na klatce schodowej 3-go piętra, pod drzwiami mieszkania narzeczonego swego, Kazimierza M., elektrotechnika, otruła się esencją octową 22-letnia Aleksandra S., praczka. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

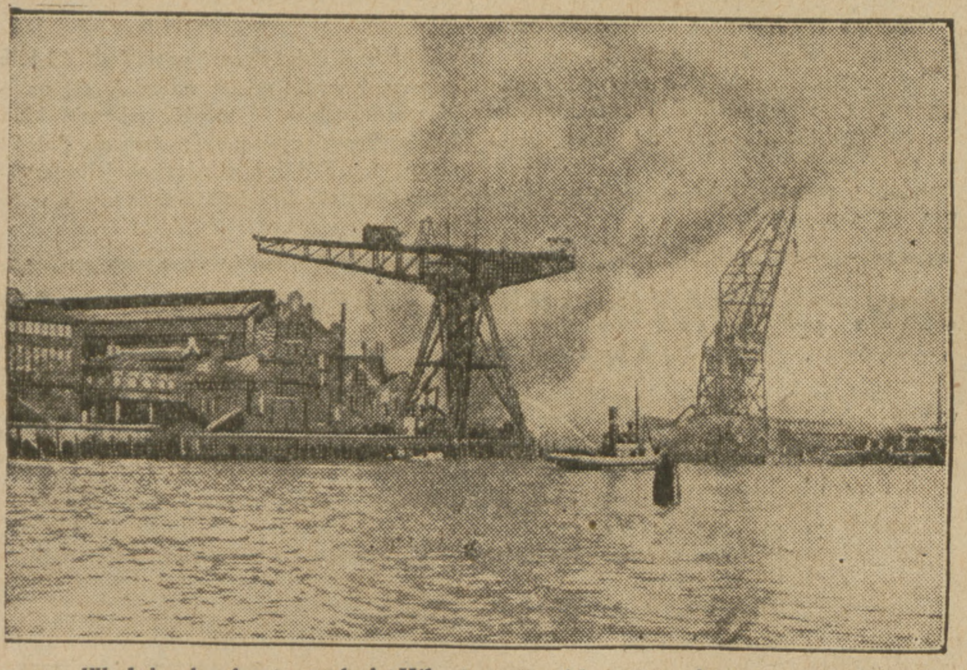
ZABITA PRZEZ POCIĄG

Na przejeździe kolejowym przy ul. Burakowskiej, pod pociąg kurjerski nr. 905, idący z dworca Głównego, dostała się kobieta niewiadomego nazwiska, około lat 30-tu, która poniosła śmierć na miejscu.

UPADEK Z I-GO PIĘTRA

Przy ul. Chałubińskiego 4, przy budowie gmachu ministerstwa robót publicznych, 23-letni Tadeusz Nisek, cieśla, w czasie pracy spadł z okna I-go piętra i złamał prawe udo. Pogotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala św. Rocha.

WIELKI POŻAR W DOKACH OKRĘTOWYCH W KILONJI



W dokach okrętowych k Kilonji wybuchł pożar, który zniszczył prawie doszczętnie hale motorów okrętowych.

NOWY MIN. SPRAW ZAGR. WŁOCH



GRANDI

został ostatnio mianowany ministrem spraw zagranicznych Włoch, na miejsce Mussoliniego.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80. nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy. układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7